



PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKÓWA

# OSTATNIE DNI W NOWEJ HUTY

Nr 22 (755) Kraków, 5 VI. — 11 VI. 1971 r. Cena 50 gr

- DZIŚ**  
w numerze:
- Człowiek i produkcja str. 3
  - Sprawy racjonalizacji — str. 4
  - Sport i turystyka — str. 5
  - „Smarkule” — str. 6

## ŁUDZIE DOBREJ ROBOTY

Załoga Wielkich Pieców HiL przeżywa obecnie chyba najlepszy okres w swych dziejach. Produkuje w pracy i we współzawodnictwie, osiąga znakomite wyniki produkcyjne. Słowem zasługuje w pełni na miano ludzi dobrej roboty. Przedstawiamy grupę wyróżniających się pracowników z wielkiego pieca nr 4. Są to: Stefan Juszczyk — I garo-

wy, Stanisław Lis — wodziarz, Czesław Dziechciarz — I garowy, Edward Boczniewicz — II garowy, Jerzy Ciechoń — II nagrzewnicowy, Stanisław Szczęsny i Stefan Pęcek — II nagrzewnicowi, Stanisław Ządło — I nagrzewnicowy, inż. Andrzej Sit — mistrz. (jd)  
Fot. St. GAWLIŃSKI

W chwili pisania tej informacji nie mam jeszcze pełnego obrazu i wiążącej oceny pracy załogi HiL w miesiącu maju. Obliczenia bowiem trwały, a dane którymi się posługuję mają charakter tymczasowy. Nie ulega jednak wątpliwości, że w maju załoga HiL pracowała dobrze.

Plan miesięczny sprzedaży wyrobów i usług wg. cen zbytu wykonany został w 102,2 proc. Dodatkowo wyprodukowana wartość wyrobów wyniosła ok. 42,1 mln zł. A zadania od początku roku? Z tym niestety jest gorzej. Plan nie został w pełni wykonany, wynik brzmi 99,1 proc. zadań. Zabrakło nam w wartości ok. 80 mln zł.

Bardzo dobrze pracowała w maju załoga Wielkich Pieców. Wykonała plan w 105,8 proc., dając dodatkowo niemal 20 tys. ton surówki. Łącznie, nadwyżka wielkopiecowników wynosi od początku roku 122 tys. ton. Tylko gratulować serdecznie takiego rezultatu! Załoga Stalowni Martenow-

Hutnicy nie zawiedli

## W maju — dobre wyniki produkcyjne

skiej dostarczyła dodatkowo (wraz z piecem „tandem”) ok. 4 tys. ton stali. Jej nadwyżka od początku roku wynosi ponad 70 tys. ton stali. Gorzej spisała się załoga Stalowni Konwertorowej. Nie wykonała zadań miesięcznych, zabrakło jej ok. 8 tys. ton stali. Również bilans roczny wszedł już w minusy. Brak obecnie stalownikom ok. 3,6 tys. ton stali do planu.

Dobrze, a nawet bardzo dobrze spisały się załogi wydziałów zamykających cykl produkcyjny HiL, dających gotowe wyroby. Załoga Walcowni Zimnej Blach dostarczyła dodatkowo w maju ok. 600 ton

blachy czarnej (od początku roku — ok. 3,8 tys. ton), ok. 3 tys. ton blachy ocynkowanej (od początku roku ponad 2 tys. ton), kilkadziesiąt ton blachy ocynkowanej ogniowo (ok. 130 ton od początku roku)

### NA ODBUDOWĘ ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE

Nie pozostali w tyle za innymi w akcji zbiórki funduszy na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie, nasi nowohucy nauczyciele oraz młodzież szkolna. W Zasadniczej Szkole Budowlanej dla Pracujących im. Adama Polewki ZBP „Południe” w Nowej Hucie przykład dała klasa I h, która z pomocą wychowawcy mgra Adama Świebockiego zapropagowała zbiórki i czuwała nad jej przebiegiem.

Do tej pory wpłacono na konto odbudowy Zamku kwotę 2.042 zł. Pieniądze te pochodzą z różnych źródeł.

### SPRZEDAŻ DREWNA W HiL

Huta im. Lenina organizuje dla mieszkańców okolicznych wiosek i osiedli sprzedaż drewna opałowego, opałowego, na składowisku Wydziału Magazynów w cenie 83 zł za 1 tonę. Blizszych informacji w sprawie zakupu drewna udzieli Sekcja Uplynnienia Gospodarki Materialowej HiL — Centrum Administracyjne Budynku „S” pok. 332, II piętro, tel. 41-27.

Sprzedaż prowadzi się dwa razy w tygodniu we wtorki i w czwartki w godz. od 8.00 do 14.00.

### Napięcie kibiców wzrasta

## Ważny tydzień dla piłkarzy

Nadchodzący tydzień będzie dla piłkarzy niezwykle pracowity. Na przestrzeni bowiem ośmiu dni, rozegrane zostaną trzy kolejki spotkań mistrzowskich, spotkań o niezwykle cieżkiej gatunkowej, które mogą przynieść już dla naszych piłkarzy przy pomysłnym zbiegu okoliczności, generalne rozstrzygnięcie. Hutnik grać będzie kolejno w sobotę o godz. 17-tej w Gliwicach z broniącym się przed spadkiem Piastem. W czwartek o godz. 11-tej z LKS-em Łódź i w niedzielę w Starachowicach ze Starem. Szczególne znaczenie mają dla Hutnika dwa pierwsze mecze. O ile Hutnik rozstrzygnąłby je na swoją korzyść — to przy potknięciu się LKS-u w najbliższym spotkaniu ze Starem w Starachowicach — pozostałe spotkania, miałyby dla naszych piłkarzy znaczenie tylko prestiżowe. Sprawa awansu do ekstraklasy, zostałaby na korzyść Hutnika praktycznie rozstrzygnięta. W trzech pozostałych spotkaniach, Hutnik musiałby bowiem zdobyć jeszcze tylko jeden punkt — zakładając oczywiście, że najgroźniejsi rywale rozstrzygną na swoją korzyść wszystkie pozostałe spotkania.

Czy jednak najbliższy tydzień ułoży się po myśli zwolenników Hutnika? Na pewno Star Starachowice jest w stanie pokonać na swoim boisku LKS — tym bardziej, że podobnie jak Hutnik, zarówno zawodnicy jak i sympatycy starachowicz, mieli poważne zastrzeżenia do postawy zawodników i publiczności łódzkiej na meczu w Łodzi. Star przy tym, nie ma jeszcze zagwarantowanego na 100 procent bytu i musi o niego walczyć. Najlepiej jednak nie liczyć na pomoc innych, lecz samemu się zmobilizować i uzyskać wyniki gwarantujące awans.

JERZY DANEK

### ZAWODY WĘDKARSKIE

Zarząd Koła PZW Nowa Huta zawiadamia swoich członków że w dniu 13. VI. 71 r. organizowane są wędkarskie zawody grunty w kat. seniorów i juniorów na zbiorniku „Bagry” w Prokocimiu. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Koła do dnia 11 czerwca br.

### Napięcie kibiców wzrasta

## Ważny tydzień dla piłkarzy

Hutnika stać jest na wywalczenie obydwóch punktów w Gliwicach. Piast jako drużyna nie stanowi tak zgranego kolektywu, jakby chociaż ostatni przeciwnik Hutnika — Motor. W drużynie tej są oczywiście ognia bardzo dobre, ale jest i wiele luk, które obniżają wartość całego zespołu. Szczególnie linia ofensywna, w związku z kontuzjami kilku zawodników wydaje się nie mieć odpowiedniej dynamiki i siły bojowej, aby mogła sforsować grającą na normalnym poziomie obronę Hutnika. W tej sytuacji wszystko zależy od postawy drugiej linii. O ile zdoła ona opanować środek boiska i dać atakowi odpowiednio piłki, oraz umiejętnie włączyć się do jego poczynania — to Hutnik meczu w Gliwicach nie powinien przegrać.

Niestety linia ta, zwłaszcza po ostatnim meczu z Motorem, budzi poważne zastrzeżenia. Widocznym zawodnikiem w tej formacji był właściwie tylko Ankus. Pozostali zawodnicy absolutnie nie spełnili zadania, narażając pozostałych kolegów z drużyny jak i kibiców, na gre nerwów.

Być może, że w Gliwicach wystąpi już Ptaszowski i Szczepankiewicz. Forma Szczepankiewicza jest jednak wielką niewiadomą, gdyż miał on dłuższą przerwę. O ile jego come-back do zespołu byłby udany, oznaczałoby to bardzo poważne wzmocnienie, na czwartkowy mecz z LKS-em.

(J.C.)

### Napięcie kibiców wzrasta

## Ważny tydzień dla piłkarzy

Stawach — organizowana jest przedprzedaż biletów. Można je nabywać w Orbiście Kraków Nowa Huta oraz w pokoju nr 3 bud. „Z” u p. Boducha.

Wszyscy, którzy chcą bez tłoku dostać się na stadion proszeni są o wcześniejsze nabycie biletów wstępu.

## Ostatnie dni w szkolnej ławie

Nie wygasły jeszcze egzaminacyjne emocje w młodzieżowych szkołach średnich, a już maturalna atmosfera zapanała w technikach wieczorowych i zaocznych. W bieżącym roku w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Huty im. Lenina do matury przystąpiło w sumie 85 absolwentów Technikum Wieczorowego dla Pracujących i Technikum Zaocznego. Są to ci uczniowie, którzy postanowili dalej kontynuować naukę na wyższych uczelniach technicznych.

Obecny rok jest dziesiątym w działalności Technikum Wieczorowego dla Pracujących. W okresie tym opuściło jego mury 1155 absolwentów, z których ogromna większość pracuje na stanowiskach niższego i średniego dozoru w HiL oraz na czołowych stanowiskach pracowników fizycznych, a blisko 150 osób ukończyło bądź kontynuuje studia wyższe.

W bieżącym roku szkolnym

Technikum Wieczorowe ukończyło wg nowego systemu 153 absolwentów, z których 72 przystąpiło do matury, jako kolejnego etapu na drodze do dyplomu wyższej uczelni. Przy okazji podkreślić wypada, iż obecny egzamin dojrzałości odbywa się wg nowego regulaminu, który jest bardzo rygorystyczny. Aby otrzymać świadectwo maturalne należy zdać pozytywnie wszystkie trzy egzaminy pisemne. „Obalenie” któregośkolwiek przedmiotu eliminuje automatycznie z matury, pozostawiając jednakże możliwość powtarzania jej w ciągu trzech następnych lat.

Jak nas poinformował dyrektor Technikum mgr L. Sulikowski — tematy maturalne z poszczególnych przedmiotów są w bieżącym roku dobrane właściwie do zakresu programu, jaki uczniowie przerabiali podczas trzech lat nauki. Dlatego też nie należy spodzie-

(Dokończenie na str. 3)

## Przeglądy społeczne — wypróbowaną metodą poprawy warunków pracy załogi

Prowadzone od paru lat w hucie (tradycyjnie na wiosnę i w jesieni) społeczne przeglądy warunków pracy załogi, są inicjatywą, która doskonale zdaje egzamin. Przeglądy te przyniosły wiele konkretnych efektów, przyczyniły się waleń do poprawy warunków pracy w hucie, odegrały też szczególnie istotną rolę w zapewnieniu załozce lepszych warunków bhp. Doroczne przeglądy stały się stałą, wypróbowaną formą porządkowania wielu spraw, z którymi nie mogliśmy sobie poprzednio poradzić, ot wężmy dla przykładu wentylację, klimatyzację, odpylanie.

### LICZĄ SIĘ EFEKTY

Jak wypadł tego roku wiosenny przegląd? Jak przyniósł efekty? Odpowiedzi na te pytania szukało Prezydium Rady Zakładowej HiL na swoim ostatnim posiedzeniu z udziałem: społecznego i technicznego inspektora pracy tow. tow. Potoka i Goździeli, głównego energetyka HiL tow. Centkowskiego, kierownika Działu BHP tow. Gądzika i innych zaproszonych gości. Z oceny jak i z dyskusji,

w której głos m. in. zabrali tow. tow.: Hanek, Gądzik, Gawlik, Centkowski, Kurzydło, Ptasnik, Potok, Cyktor i Dalkowski nasuwa się kilka wniosków. Tym razem w przeprowadzanym przeglądzie zwrócono szczególną uwagę na dobre i wszechstronne przygotowanie wydziałów huty do pracy w warunkach letnich. Na skuteczność działania układów wentylacyjnych, klimatyzacyjnych i odpylających. Na zagwarantowanie pełnego pokrycia zapotrzebowania załogi na napoje chłodzące.

Taki był jeden główny kierunek działania. Drugim natomiast — zwrócenie uwagi na warunki pracy kobiet i stażystów oraz młodocianych.

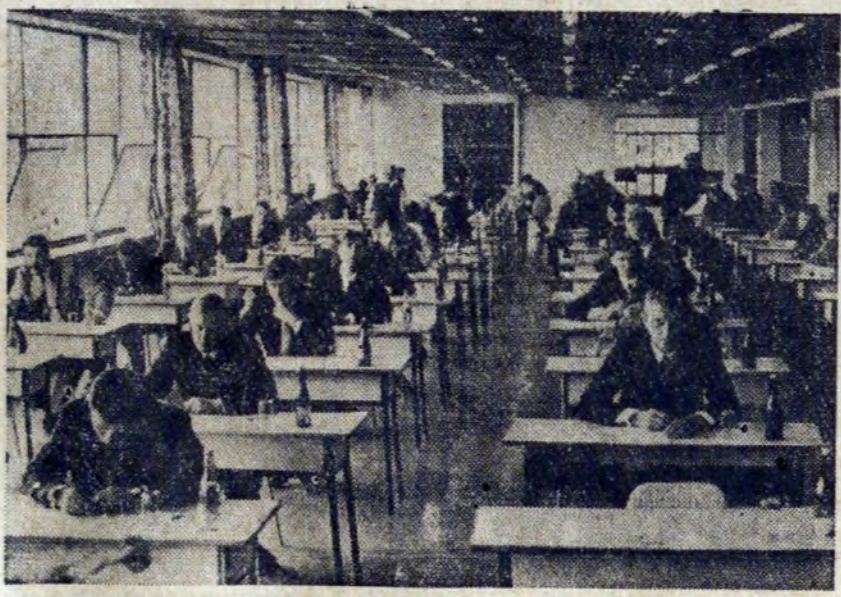
Do nadzoru nad prawidłowym przeprowadzeniem społecznego przeglądu powołano przy Radzie Zakładowej HiL na swoim ostatnim posiedzeniu z udziałem: społecznego i technicznego inspektora pracy tow. tow. Potoka i Goździeli, głównego energetyka HiL tow. Centkowskiego, kierownika Działu BHP tow. Gądzika i innych zaproszonych gości. Z oceny jak i z dyskusji,

zdrovia. Łącznie udział w tych pracach wzięło 675 osób zaangażowanych w 24 komisjach wydziałowych, 58 komisjach problemowych i 66 zespołach specjalistycznych.

Trzeba przyznać, że liczby to imponujące. A jak należy ocenić konkretne uzyskane w przeglądach efekty? Pionem dokonanych prac jest zebranie 981 wniosków. Wszystkie one mają na celu poprawę warunków pracy załogi, bhp, warunków socjalnych, ulżenie wysiłkowi fizycznemu na stanowiskach ciężkich i niezmierzonych. Kilka, dla przykładu, spraw chciałbym zaakcentować.

### KONKRETNE KORZYŚCI

Na wywrotnicach wagonowych nr 1 i 2 Aglomerowni przeprowadzi się system wentylacji nawiewnej i wyciągowej co przyczyni się do dalszej wymiany powietrza i poprawy odpylania. Zainstaluje się urządzenia dźwiękowe przy wentylatorach chłodni spieku nr 1-3. Doprowadzi się wentylację wyciągową do kabin dźwiękochłonnych. Wykonany zostanie nowy kanał odpływowy do brudnicy (dalszy ciąg na str. 2)



W chwili pisania tej informacji nie mam jeszcze pełnego obrazu i wiążącej oceny pracy załogi HiL w miesiącu maju. Obliczenia bowiem trwały, a dane którymi się posługuję mają charakter tymczasowy. Nie ulega jednak wątpliwości, że w maju załoga HiL pracowała dobrze.



## Z egzekutywy KF

## W trosce o wyższą jakość wyrobów ZO

Wzrastające, trudne zadania produkcyjno-gospodarcze realizowane przez załogi wydziałów podstawowych huty a zwłaszcza napięte plany produkcji stali, zmuszają załogi obydwóch stalowni do intensyfikacji procesów technologicznych — stawiają również przed załogą Zakładu Materiałów Ogniotrwałych coraz wyższe wymagania. Dotyczy one zarówno ilości, ale przede wszystkim jakości wyrobów wytwarzanych w ZO, szczególnie przeznaczonych dla wymurówki pieców stalowniczych i konwertorowych. Od trwałości cegieł kształtek i zapraw ogniotrwałych uzależnione jest bezpośrednio wykonywanie i przekraczanie planów produkcji stali.

Załoga ZO, jednej z najstarszych jednostek produkcyjnych huty, a równocześnie największej w kraju wytwórni materiałów ogniotrwałych, ma już w swym dorobku piękne osiągnięcia, kwalifikujące ją do grona przodujących zakładów tej branży — nawet wśród państw — członków RWPG (jak wynika m. in. z materiałów z niedawnych obrad stałej Komisji Hutnictwa Żelaza). Jednak pomimo tego nie zawsze wyroby ze znakiem ZO-HIL odpowiadają

wysokim, ustalonym dla nich, parametrom i w konsekwencji — jak świadczą o tym przypadki ostatnich miesięcy — powodują poważne perturbacje w planowej pracy stalowni. Sprawy te, wraz z całokształtem działalności polityczno-gospodarczej ZO w okresie ostatnich dwóch lat, były tematem kolejnego, tzw. wyjazdowego posiedzenia egzekutywy KF w dniu 2 czerwca br. Obrady, którym przewodniczył I sekretarz KF, tow. J. Nowotny, odbywające się z udziałem egzekutywy KZ i kierownictwa gospodarczego ZO oraz przedstawicieli Komisji Technicznej i Komisji Organizacyjnej przy KF — poprzedziła, jak zawsze, wizytacja wydziałów zakładu przez członków egzekutywy. W trakcie obrad podkreślono szczególnie, że załoga ZO mimo swych niewątpliwych dotychczasowych sukcesów, musi obecnie i w następnym okresie skoncentrować się na ustabilizowaniu jakości swych wyrobów na wysokim poziomie, eliminując niebezpieczne zjawiska okresowych wahań jakości. Ponieważ część parku maszynowego jest już przestarzała a równocześnie wzrastają wymagania, którym muszą odpowiadać określone asortymenty wyrobów — niezbędnym jest szybkie opracowanie

perspektywnego planu modernizacji ZO.

Problem ten jest jeszcze dlatego zasadniczy, gdyż nadal wiele stanowisk pracy, zwłaszcza przy za- i wyładunkach, wymaga b. ciężkiej pracy fizycznej, szkodliwej dla zdrowia. Dlatego też egzekutywa zaleciła niezwłoczne podjęcie działań, zapewniających ulżenie i poprawę warunków pracy na najbardziej uciążliwych stanowiskach. W tej działalności, zmierzającej do dalszego podniesienia wyników produkcyjno-gospodarczych zakładu ważne zadania ma do spełnienia jego kierownictwo. Organizacja partyjna, zaliczana do jednych z największych i przodujących w hucie. Ta działalność polityczna i mobilizacyjna realizowana winna być przede wszystkim przez personel inż.-techniczny, (złożony w większości z członków partii) oraz przez doświadczony aktyw partyjny. Równocześnie rozpoczynane obecnie rozmowy partyjne — w ramach kampanii przedzadkowej — powinny zaktywizować całą organizację partyjną i doprowadzić do odejścia z szeregu partyjnych towarzyszy biernych i nienadających się do wzrastających wymagań stawianych przez partię.

W drugiej części obrad egzekutywa zatwierdziła szczegółowy plan przygotowania materiałów pod obrady dorocznego plenum KF, planowanego na 29 VI br. przeznaczanego dla oceny szkolenia partyjnego i zawodowego w hucie oraz załatwiania sprawy organizacyjne. (J. Ch.)

## Przeglądy społeczne

(Dalszy ciąg ze str. 1)

efekty z wiosennego przeglądu w postaci wniosków, nie pozostaną na papierze? Otóż istnieje taka gwarancja. Regułą bowiem jest rozpoczynanie każdej akcji przeglądów od rozliczenia wniosków z poprzedniej. To jest podstawa działania, od tego zawsze zaczyna się wiosenny, czy jesienny przegląd. Bilans rozliczenia realizacji wniosków z ub. roku jest bardzo optymistyczny. Ogółem przyjęto wówczas do wykonania 3.291 wniosków. Do chwili obecnej zrealizowano z tej liczby 3.037 wniosków, co stanowi 92,3 proc.

**NIEZREALIZOWANE WNIOSKI**

A negatywy? Zaliczyłbym do nich przede wszystkim nieterminowość w realizacji wniosków, powtarzające się niestety „poślizgi”. Spośród wniosków ubiegłorocznych, 86 nie zostało wykonanych w założonym terminie. I znowu przytoczę kilka przykładów. Na Wielkich Piecach nie zabezpieczono trolei „demaga” przed dotknięciem przy wchodzeniu do kabiny. Nie wykonano na czas remontu dachu nad halami lejnierzowymi wp. nr 1 i nr 2. Nie wykonano

magistrali spawalniczej na estakadzie zasobników. W Stalowni Martenowskiej nie wybudowano pomieszczenia rekreacyjnego dla suwnicowych w obiekcie strpera. W Stalowni Konwertorowej nie poprawiono widoczności i bezpieczeństwa pracy przy sterowaniu lancami tlenowymi. Nie wybudowano pomieszczenia na zużyty smar na zewnątrz obiektu strpera. Nie zabezpieczono przed zamarzaniem węzów gumowych z wodą na pomostach odlewniczych.

## CO DALEJ Z PRZEGLĄDAMI?

Na koniec chciałbym zasygnalizować wylaniający się problem: prowadzić nadal przeglądy dwa razy do roku, na wiosnę i w jesieni, czy też ograniczyć je teraz do jednorazowej akcji? Są różne — jak zwykle — „za i przeciw”. Wydaje mi się, że warto sprawę gruntownie przemyśleć, aby podjąć najkorzystniejszą dla załogi decyzję. Osobiście sądzę, że dotychczasowe doświadczenia przemawiają za utrzymaniem status quo. Jest bowiem zawsze duże pole do działania. Do zrobienia jest ciągle tak wiele. A przy jednorazowym systemie przeglądów mogłoby nastąpić „zakorkowanie” komisji i spiętrzenie prac. JERZY DANEK

## Wybory zarządu koła ZBoWiD w TE

W zebraniu uczestniczyli: prezes ZO Fabrycznego Huty im. Lenina — tow. A. Dalkowski, I sekretarz KZ TE tow. K. Rajca, szef pionu TE tow. mgr inż. Zb. Centkowski.

Obszerne sprawozdanie z działalności organizacji przedstawił zebraniem prezes koła — tow. J. Gędzior. Organizacja ta liczy 34 członków i ma realne możliwości rozwojowe. Jak wynika ze sprawozdania i dyskusji, organizacja ma na swym koncie szereg pozytywnych przedsięwzięć w działalności, tak w pionie jak i na zewnątrz huty. Członkowie koła często uczestniczyli w spotkaniach z młodzieżą szkolną podopiecznej gromady

Kościelca w pow. proszowickim oraz z młodzieżą szkolną Nowej Huty. Spotkań tych w 1970 r. odbyło się 198, a uczestniczyło w nich łącznie 8424 uczniów szkół podstawowych, licealnych, zawodowych i techników.

Miłym akcentem zebrania było wręczenie wszystkim zbiorowcom kwiatów przez zetemosewów. Z-ca przewodniczącego ZZ ZMS TE, tow. L. Czekaj złożył działaczom podziękowania za przekazanie bogatych doświadczeń z życia młodzieży ZMS i życzył im dalszych sukcesów w pracy.

Zebranie przygotowane było b. dobrze. Udział w nim wzięło 31 członków, zaś głos w dyskusji zabrało 11 towarzyszy. Głównymi problemami były zagadnienia dalszej współpracy ze szkołami i organizacją ZMS. Bolączką służonych dla sprawy Polskiej Ludowej ludzi jest niedostateczna jeszcze opieka lekarska i sprawy wypoczynku po pracy.

Wybrany został nowy zarząd w składzie: prezes — J. Gędzior, z-ca — T. Madyda, sekretarz — Zdz. Ransch, skarbnik — T. Świerkosz i T. Nowaczyk. (z)

## PRZEGLĄD NAGRODZONYCH FILMÓW W KINIE „SFINKS”

W dniu 7 i 8 bm. (poniedziałek i wtorek) odbędzie się w kinie „Sfinks” w ZDK HIL projekcja filmów krótkometrażowych nagrodzonych na VI Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie. Pierwszy pokaz o godzinie 18. Wstęp wolny. (jd)

Pieszy może korzystać z jezdni tylko w przypadku braku chodnika lub pobocza, jednak udzielając pierwszeństwa pojazdom.

## Kolekcie MIECZYSLAWOWI RECZYŃSKIEMU

wyrazi współzucia z powodu śmierci Ojca składają Koleżanki i Kolekty z Koła ZBoWiD przy Walce Zimnej Blach.

JÓZEF ROSKIEWICZ

## Wymiana doświadczeń

## Radziecki dziennikarz w Hucie im. Lenina

W Hucie im. Lenina przebywał w minionym tygodniu M. W. Syczow, kierownik działu zagranicznego czasopisma KC KPZR „Agitator”. Redaktor radzieckiego dwutygodnika, który wychodzi w ponad milionowym nakładzie, żywo interesował się formami masowej propagandy, zwłaszcza zaś informacją partyjną, pracą Fabrycznego Ośrodka

Propagandy Partyjnej, doświadczeniami z zakresu społecznego oddziaływania.

W czasie swego pobytu gość radziecki odwiedził wydziały huty oraz spotkał się z przedstawicielami resortu propagandy. Wyjaśnił mu udzielił — kier. OPP W. Gofron, kier. EI J. Choma i red. nac. „Głosu Nowej Huty” R. Wolski. (w)

## DALSZY ROZWÓJ USŁUG PKO

Z instytucją PKO stykamy się bardzo często. Ktoż nie korzysta na co dzień z książeczek oszczędnościowej PKO, kto nie zaciąga kredytu za pośrednictwem tej kasy świata pracy?

Oddziały PKO naszego województwa przekazały w ub. roku radom zakładowym czeki na zakup artykułów przemysłowych na ogólną kwotę 33,9 mln zł. Ta forma zakupów cieszy się u pracowników coraz większym powodzeniem.

Na bieżące remonty domów udzielono 61 osobom kredytów. Ich suma wyniosła 874,4 tys. zł.

Na zakup samochodów, m. in. dla celów służbowych, PKO udzieliło kredytu 184 osobom, na kwotę 13,7 mln zł.

Na zakup artykułów przemysłowych i usług, PKO udzieliło kredytu 92,877 osobom. Objęło to kwotę 661,3 mln zł.

Na indywidualne budownictwo mieszkaniowe i na kapitalne remonty domów kredyt PKO wyniosło 1.149.468,100 zł. Skorzystało z niego 21.137 osób.

Odsetki PKO są nagrodą dla oszczędnych. W ub. roku po iadażce książeczek oszczędnościowych PKO w naszym regionie uzyskali z tytułu odsetek niebagatelną kwotę 147,9 mln zł. Kwotę tę dopisano do 163.069 książeczek. Tylko w I kwartale br. odsetki wyniosły 76,7 mln zł. Wniosek? O tyle zamożniejsi stali się klienci PKO od tych, co swych pieniędzy nie przechowywali na książeczkach.

Jeżeli jest ogółem książeczek PKO w naszym województwie? Niemniej 1,2 mln szt. książeczek zwykłych, obiegowych 140.667 — książeczek samochodowych, 125.880 — premiovanych pieniędźmi. 84.822 — terminowych. 81.037 — mieszkaniowych. 13.686 — wieloletnich. 2,4 tys. — zbiorczych SKO. 2,3 tys. — motorowerowych.

Premii wylosowano w ub. roku na kwotę 4,5 mln zł. Ogólny stan wkładów na książeczkach PKO w województwie wynosi 7,2 mld zł.

## DEKADA FRANCUSKA — W KLUBIE MPiK

Wszystkie spotkania, organizowane w Klubie Prasy w Nowej Hucie w ramach Dekady NRD cieszyły się dużą frekwencją i zainteresowaniem mieszkańców Nowej Huty. Obecnie placówka ta zaplanowała, trzecią dekadę, tym razem dotyczącą Francji. Imprezy rozpoczyna się 7 czerwca, w Klubie Prasy „Ruch” spektaklem pn. „Urodziła się jako wróbel” w wykonaniu Lidii Zamkow. W następnym dniu przewidziana jest projekcja filmu fabularnego produkcji francuskiej, a 9 czerwca wieczór z cyklu „Środowiska literackie” pn. „100 rocznica Komuny Paryskiej”. Imprezę prowadzi, jak zwykle — dr Zbigniew Siatkowski.

„Dama z Montmartre” — spektakl w wykonaniu Marty Stebnickiej odbędzie się 11

bm., w następnym dniu Klub zaprasza na prelekcję mgr Józefa Opalskiego pt. „Jacques Brel — kompozytor i piosenkarz”. 14 czerwca odbędzie się prelekcja dr Macieja Gutowskiego pt. „Sztuka francuska” (z przeżyciami) a 15 — odczyt doc. dr Marka Sobolewskiego pt. „Polityka Francji za de Gaulle’a”.

W przedostatnim dniu dekady, 16 bm. w wykonaniu Teatru „Violon” z Ogniska Młodych ZDK HIL zobaczymy „Wielki testament” Fr. Villona. Ostatnią imprezą będzie „Obcy” Camusa — spektakl w wykonaniu Stanisława Michno, planowany na 17 czerwca.

Wszystkie spotkania odbędą się w sali Klubu MPiK przy placu Centralnym, początek godzina 19. (bg)



Znow wypadek na ulicach Nowej Huty. Tym razem przyniósł śmierć. Wypadek tym bardziej przykry, że miał miejsce w warunkach doskonałej widoczności, kiedy istniały wszelkie szanse, by go uniknąć. Niech zdjęcie to będzie groźnym ostrzeżeniem dla wszystkich użytkowników pojazdów.

Czytając książkę czy artykuł, oglądając sztukę teatralną lub film, lubimy zwykle porównywać sytuację do najbliższej nam rzeczywistości. Do swego środowiska, domu, zakładu pracy. Zwłaszcza, gdy fakty w pewnym stopniu przypominają to, co znamy na co dzień.

Nie też dziwnego, że wiele myśli nasuwa się po przeczytaniu prasowej relacji z narady stołecznej aktywu partyjno-ekonomicznego. Była na niej mowa o sprawach pierwszorzędnej wagi, bardzo obchodzących również załogę naszej huty.

Mówiono na przykład o tym, że kluczem sprawą jest w tej chwili przezwyciężenie schematyzmu myślenia niektórych działaczy gospodarczych, trzymających się kurczowo wygodnej zasady „nie narażać się na ryzyko”. Ileż jeszcze przykładów tego rodzaju asekurancja można znaleźć i u nas! Jakże często nie podejmuje się całymi tygodniami decyzji nawet w drobnych sprawach, mimo że to kosztuje, że zwiłoka pogarsza sytuację na wale nie bagatelnych stanowiskach pracy. Ale po co ryzykować?

Twierdząc stanowczo, że takim podejściem do obowiązków, bez cienia ryzyka, czy nawet rozsądnej odwagi (te dwa słowa tylko pozornie kłócą się ze sobą) — daleko

## Przeciw bierności

nie zajdziemy. Widzę zresztą jeszcze drugie niebezpieczeństwo, jakie w odnowie naszego życia, jak zresztą zawsze przedtem — może dać znać o sobie. Mam tu na myśli popularne mówiąc, tak zwane „sodowiarstwo”. Wszyscy musimy pilnować tego, by nowi ludzie, którym załoga zaufała, nie stali się z czasem nieprzystępnymi dyktandami, do których będziemy kierować podobne pretensje, jakie wysuwaliśmy przed kilkoma miesiącami.

O tym także była mowa na wspomnianej naradzie stołecznej aktywu. Mówiono o potrzebie i konieczności umacniania autorytetu mistrza, brygadzysty, kierownika wydziału, dyrektora. Autorytetu budowanego nie tylko na fundamencie kwalifikacji czy wyższego stanowiska, ale osobistej kultury również. I właściwego, życzliwego, ludzkiego podejścia do podległych sobie pracowników.

W tych złożonych problemach, które jedynie sygnalizuję w telegraficznym skrócie, główna rola przypada organizacji partyjnej.

Oglądaliśmy we czwartek pierwszą audycję TV z nowej serii „Trybuna obywatelska”. Na pytania odpowiadał tow. Szydłak. Było m. in. pytanie dotyczące rozgraniczenia kompetencji partii i rządu. I nie jest tak, jak się to może zdaje niektórym mniej zorientowanym obywatelom, że „każdy sobie rzepkę skrobie”. Tu musi istnieć ścisłe współdziałanie. Partia ma podpowiadać niektóre, szczególnie ważne dla kraju problemy, ma pomagać w ich rozwiązywaniu. Chociaż to wcale nie znaczy, że rząd z kolei jest ślepy wykonawcą. Bo w końcu on decyduje w sprawach państwowych i on decyduje wciela w życie.

Podobnie w zakładzie pracy. Organizacja partyjna nie będzie wyręczać administracji, jak to miało miejsce w przeszłości, ale musi z nią ściśle współdziałać, współpracować, podsuwać pewne sprawy, a w niektórych przypadkach — nawet domagać się energicznego zajęcia się nimi. Ma obowiązek także sprawować kontrolę, w interesie załogi.

To więc, jaki będzie kierownik, mistrz czy działacz w wydziale, w głównej mierze zależeć będzie od tego, jak pracuje organizacja partyjna, wszyscy jej członkowie. Samo nie nie przyjdzie. A doczekaliśmy czasów szczególnie sprzyjających rozwijaniu wszelkiej, pozytywnej dla zakładu, kraju i nas wszystkich — inicjatywy.

DANUTA RYBARCZYK



## Kariera? Interes społeczny?

Mojemu znajomemu polecono kiedyś wykonać kilkanaście sztuk pewnych detali. Po pierwszych próbach stwierdził, że z tego materiału, jakim dysponuje i przy tych warunkach technologicznych, w jakich przeprowadzić miał operację — nic z tego nie będzie. Mógł wprawdzie polecenie wykonać. Tyle, że zmarnowałby trochę materiału i dużo czasu. A najważniejsze — odbiorca tych detali nigdy nie doczekałby się tego, co było mu potrzebne. Odmówił więc wykonanie polecenia swemu mistrzowi. Z formalnego punktu widzenia narażał się na konsekwencje służbowe.

Tenże znajomy jest robotnikiem z wyższym wykształceniem. Jeszcze wprawdzie nie nosi tytułu inżynierskiego, ale to już sprawa tygodni. Jego praca nie należy do skomplikowanych. Właściwie — do takich nie należałaby, gdyby przełożony dysponował niezbędną wiedzą. Był nie tylko rejestratorem pracy swej brygady, lecz również i organizatorem. Tak więc niemalże inżynier-robotnik zastępuje swego przełożonego w podejmowaniu fachowych decyzji. Kiedy jednak uzyska dyplom nie zostanie na swym stanowisku. Koniec końców nie po to przez te kilka lat rezygnował z przyjemności dostępnego równieśnikom, z możliwości dodatkowego zarobku, żeby wyrzucenia nie zaprzeczali. Żeby nie przynosił awansu. Kto wówczas pomoże mistrzowi w podejmowaniu słuszych decyzji?

### NA CO NAS STAĆ?

Wspomniany przykład nie jest przykładem możliwym do generalizowania. Choć prawda jest, że wielu studentów starszych lat studiów wieczorowych i zaocznych nie pracuje na stanowiskach, na których mogliby wykorzystywać posiadaną wiedzę. Ale — z drugiej strony — nie brak przecież inżynierów na takich stanowiskach, na których stopień technika, kilka lat praktyki powinien wystarczyć w zupełności. Tak jest z wieloma stanowiskami mistrzowskimi, a i z innymi również. Jeśli dotyczy to młodych, ledwo po stażu, absolwentów wyższych uczelni — wszystko w porządku. Można traktować sprawę przejściowo. Można powiedzieć, że idzie o praktyczne przygotowanie (choć można i zapytać, czemu w takim razie służy staż?). Ale często, zostaje tak już na długie lata.

Dosć często w prasie stawiano pytanie: czy stać nas na to, żeby zatrudniać ludzi na stanowiskach poniżej ich kwalifikacji? Nauka jest bardzo droga. Jej koszty ponosi państwo. Czy stać niebogaty kraj na wydawanie pieniędzy bez celu?

### INŻYNIER INŻYNIEROWI NIE RÓWNY

Kierownik poważnego działu opowiadał mi kiedyś, że jeden z jego podwładnych pracow-

ników dzięki niewiarygodnemu uporowi skończył wyższą uczelnię. Uzyskał stopień inżyniera. Przez dobre dziesięć lat, w czasie których z trudem pokonywał kolokwia i egzaminy, nikt z przełożonych nie traktował serio jego nauki. Znali go z pracy. Nie przypuszczali więc, że uczelnię stać będzie na odwagę uczynienia go swym absolwentem. Kiedy jednak stało się — wyniknął problem: co robić? Zdaniem wszystkich — nie nadawał się on nawet na brygadzystę. Jak więc powierzyć mu stanowisko inżynierskie? Jak — nie krzywdząc człowieka — pilnować interesu zakładu?

Nigdy nie zajmowałem się serio metalurgią. Moja znajomość tego przedmiotu jest dyletancka. Coś przeczytał, coś usłyszał, coś chwycił. To wszystko. Rozmawiam z inżynierem metalurgiem o kilkuletniej praktyce. Był to pierwszy okres fascynacji polskim fiatem. Czy nie mogliśmy jego produkcji podjąć wiele wcześniej — mówi — o dobrych kilka lat? Nie wiem — odpowiadam. Wiem natomiast, że jeszcze dziś mamy kłopoty z opanowaniem technologii produkcji blach karoseryjnych. Czy przedtem było to możliwe — tym razem ja stawiam pytanie. No tak — słyszę w odpowiedzi — chyba nie. A jak to jest naprawdę — dalej nie wiemy. Fachowiec i dyletant.

### MIERNIKIEM — EFEKT PRACY

Po spotkaniu młodzieżowego aktywu z prof. Kaczmarskim przesłuchiwałem kilkakrotnie uważnie taśmę z przemówienia szefa Komitetu Nauki i Techniki, Zwróciłem uwagę na stwierdzenie: o awansach, ocenie przydatności powinny przede wszystkim decydować efekty pracy. Nie można całe życie odcinać kuponów od jednokrotnego wysiłku, jakim jest skończenie studiów wyższych.

Wróćmy jednak do pierwszej anegdoty. Mój znajomy nie wykonał polecenia. W domu sięgnął po podręcznik. Na drugi dzień zastoso-

Ten młody człowiek nadal czeka, aż zwolni się jakiś etat, na którym mógłby w pełni wykorzystać zdobytą wiedzę. Czy traci na tym? Być może. Zakład zaś — na pewno.

Zadajmy sobie jeszcze jedno pytanie. Ilu młodych ludzi, w codziennej pracy wykazując twórcze stosunek, do tego, co robią? Ilu, którzy doskonale swą fachowość, którzy swe szczególne uzdolnienia dokumentują pomysłami racjonalizatorskimi — czeka na awans, na przesunięcie na odpowiedzialniejsze stanowisko. Czy to jest tylko sprawa ich kariery? Czy nie interes wszystkich?

S. NOWAKOWSKI

### Konflikt: człowiek — produkcja

## ZACZĘŁO SIĘ OD LISTU...

Gęste, pochylone pismo na kartce papieru kancelaryjnego. Część podpisana „pracownicy wydziału P-32” dotyczy: niesłusznego i tajnego rozdzielenia nagród z funduszu zakładowego. Część druga to załącznik do pisma z dnia 10 kwietnia, od dziesięciu lat pracownika aglomerowni, o którym gdy zachorował w ub. roku nie przypominał sobie nikt ani z kolegów, ani z tych, na których taki obowiązek ciąży. Mowa o związkowej organizacji — w wydziale. Od grupy do rady.

List Bednarczyka trafił więc za pośrednictwem redakcji do Rady Robotniczej Kombinatu. Został powołany zespół. Jego członkowie — towarzysze Boreczuch z P-30, Banach z TM. Ja dołączam się później, gdy rada robotnicza aglomerowni nadesłała wyjaśnienie, odpowiadające punkt po punkcie na zarzuty Bednarczyka.

Potem było w aglomerowni spotkanie. Uczestniczyli w nim: kierownictwo, członkowie RR, kolektyw brygady, Bednarczyk — no i zespół.

### Szczep harcowski im. Krzysztofa Baczyńskiego

Nielada uroczystość obchodzić będzie w sobotę 5 bm. młodzież Technikum Hutniczo-Mechanicznego w Nowej Hucie. Dziś, w czwartek, przy szkole Szczep Harcowski „Czerwone Berety” otrzyma w tym dniu imię poety-powstańcy warszawskiego Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Szczepowi wręczony zostanie sztandar.

Uroczystość odbędzie się w sobotę o godzinie 11 w Technikum na os. Szkolnym nr 37.

Co stwierdzono? Nagrody przyznano kolektywu brygady na posiedzeniu 30 marca. Jak to zwykle bywa rozeszła się wkrótce wieść o tym komu nagrody przyznano. Ale wykaz wywieszono dopiero po KSR huty, który odbył się 3 kwietnia. Można sądzić, że przez dzień komentowano więc (jeszcze ciągle nieoficjalnie) ustalenia kolektywu, stąd zarzut o tajnych postanowieniach. Co do merytorycznego podziału — uchybień nie stwierdzono. Trudno pogodzić się z zarzutem Bednarczyka, że pracownicy, która zapobiegła awarii, należy się nagroda z funduszu mistrza, a nie z pięcioprocentowego funduszu, a innej która uległa wypadkowi — nagroda się nie należy. Kwestionowano również na zebraniu niby wiele mówiący, a w gruncie rzeczy anonimowy podpis: pracownicy P-32. Ze niby jakim prawem Bednarczyk występuje w imieniu załogi? Ze kto go upoważnił?

Odpowiedź autora listu brzmiała: wiedziałem, że i tak nie ma dla mnie ratunku, że będę musiał stąd odejść, więc było mi wszystko jedno i napisałem. I właśnie w tym miejscu zaczyna się naprawdę historia Bednarczyka. Ale jest to równocześnie historia wielu ludzi w hucie. Typowa. Choć gdyby tylko jednego człowieka dotyczyła, dostateczny to powód do artykułu.

Więc jeszcze tylko krótko. Nie jest dobrze, gdy kolektyw przydziela nagrody swoim członkom. W P-30 było trochę inaczej. Oto w posiedzeniu kolektywu brygady B-5 uczestniczył jej pracownik, a równocześnie sekretarz OOP całej zmiany. I jemu przypadła w udziale jedna z

czterech nagród. Jego też podpis widnieje w protokole. I nawet jeśli sekretarz został wyproszony z pokoju na czas omawiania jego kandydatury, jeśli ta nagroda najbardziej właściwie jemu się należała — było to jaskrawe uchybienie, które prawdopodobnie postużyło do komentarzy. W rodzaju: dzielił między siebie.

Przez miesiąc Bednarczyk był na lekarskim zwolnieniu, przez miesiąc leżał w szpitalu. Czy jego żal, że nikt sobie o nim nie przypomniał, obraca się tylko wokół paczki i zapomni? Inna rzecz, że i jedno i drugie niewątpliwie przydałoby się żonie i dwójgu dzieciom, nie mówiąc już o samym chorym. Nie mówiąc o tym, że jest to zwyczaj w hucie na ogół przestrzegany. Niezależnie od tego czy kryje się za tym prawdziwa troska o chorego, czy też tylko formalne dopełnienie obowiązku.

— Bednarczyk nie jest u nas lubiany — mówiono na spotkaniu w aglomerowni.

Więc jeśli nawet autor listu jest istotnie człowiekiem konfliktowym, jeśli nie potrafi czy też nie zawiera przyjaźni, jeśli nie spędza wolnego czasu z kolegami — to co? To tak łatwo można zapomnieć o człowieku z którym pracuje się? Zresztą — reprezentant związkowej grupy nie musi nikogo lubić. Pamiętać — ma obowiązek.

Ale tych kilka zdań ma raczej związek z listem, stanowiącym pierwszy sygnał. To przyczynek tylko. Bo tuż przed spotkaniem w P-32, do- wiedziałem się, że Kazimierz Bednarczyk dostał wypowiedzenie z pracy. Taki koniec u- wieńczył jego 10-letnią pracę w hucie.



W dyspozytorni Stalowni Konwertorowej nie ma chwili spokoju. Tu trzeba bez przerwy trzymać rękę na pulsie wydziałowego organizmu.

Fot.: J. ROSKIEWICZ

## Chodzi nie tylko o napoje

Stalownia Martenowska jest tym wydziałem, który systematycznie wykonuje planowe zadania produkcyjne, a nawet znacznie je przekracza. Załoga tego wydziału znana jest z zaangażowania i dobrej pracy. Najlepiej świadczyć mogą o tym podjęte w pierwszych miesiącach tego roku zobowiązania. Pierwsze z nich — to wyprodukowanie dodatkowo ponad plan 80 tys. ton stali. Drugie mówi o wykonaniu dodatkowo jeszcze 46 tys. ton stali.

W sumie 120 tys. ton stali ponad plan w ciągu bieżącego roku.

Czy jednak w pogoni za produkcją nie zostaje zagubiona troska o człowieka? Troska o tego, który plan i dodatkowe zadania wykonuje trudem swych rąk.

Pytanie takie zadałem sobie w chwili kiedy w redakcji zjawiała się grupa pracowników z Oddziału Przygotowania Zestawów, którzy stwierdzili, że ob. B. Kowalik podał do „Głosu” informację niezgodną z prawdą.

Chodziło o stwierdzenie dotyczące dobrego zaopatrzenia Oddziału w napoje chłodzące oraz zorganizowanie tzw.

„oazy” zapewniającej podczas upałów chwilowy odpoczynek dla pracowników. Jak stwierdzili pracownicy, z napojów otrzymali tylko herbatę, po którą musieli sami chodzić (a droga jest niebezpieczna bo wiedzie przez tory kolejowe), a na odpoczynek mają tylko pokój śniadaniowy, gdzie temperatura jest jednak wysoka.

Oddz. Przyg. Zestawów jest miejscem, w którym pracownicy nie są „rozpieszczani” przez panujące tam warunki. Podczas upałów temperatura dochodzi do 70 stopni. Poważnie daje się we znaki zapalenie widzieli się do oczu i dróg oddechowych. W tym roku niespodziewane upały i będący w stadium organizacji dowóz napojów sprawiły, że warunki panujące w Oddziale stały się szczególnie ciężkie.

Co w tych warunkach robi administracja, kierownictwo wydziału? Na miarę swych możliwości dosyć dużo. I choć nie wszyscy mogą być z tego stanu zadowoleni, to jednak faktem jest, że poprawa jest widoczna. M. in. wybudowano specjalne pomieszczenie gdzie następuje odpalenie platform pod wlewnice. Przyczyniło się to do zmniejszenia zapalenia o około 70 procent. Drugie takie samo urządzenie będzie budowane w najbliższej przyszłości. W stadium organizacji — jak już wspominałem na wstępie — jest usprawnienie dowozu napojów chłodzących. A więc sprawa, która jest niezwykle istotna w okresie upałów.

Już w najbliższym czasie — dzięki przekształceniu 8 pracowników — do każdego oddziału P-50 będą dowożone napoje. Przeznaczono do tego celu specjalny wózek akumulatorowy, będą odpowiedni pracownicy.

Należy tylko zadać sobie jedno pytanie. Dlaczego o usprawnieniu dowozu napojów nie pomyślano wcześniej, a dopiero wtedy, kiedy temperatura dochodziła do 30 st. w cieniu? Dlaczego pracownicy otrzymywali tylko herbatę?

Tegoroczne upały zaskoczyły nas wszystkich. I chyba tym tylko należy tłumaczyć

maczyć fakt późnego przystąpienia do przekształcania pracowników, którzy na wózkach akumulatorowych będą rozwozić napoje. Bo dodatkowych etatów i tak wydział nie otrzymał, lecz musiał ten problem rozwiązać we własnym zakresie.

W rozmowie z kierownictwem oddziału otrzymałem obietnicę, że pracownicy będą otrzymywać napoje, których będą sobie życzyć. Obietnica ta ma szansę być w pełni zrealizowana. Na własne oczy widziałem, że w punkcie przygotowywania napojów dla całej Stalowni Martenowskiej jest zarówno herbata z pojedynczym cukrem i z cukrem podwójnym. Jeżeli ktoś chce, może otrzymać herbatę ze specjalnym sokiem — „hutnikiem”. Pod dostatkiem jest mioty, wody gazowanej. Od czasu do czasu występują trudności z wodą „Krystynką”, na którą jest dosyć duże zapotrzebowanie. Jest również mleko.

Jak z tego widać napojów nie brakuje. Trzeba tylko w sposób umiejętny zorganizować transport i rozdział napojów. Na koniec — trzeba znać zapotrzebowanie pracowników. Ale to już sprawa mistrza.

Są więc realne podstawy aby stwierdzić, że w Oddziale Przygotowania Zestawów napojów brakować nie powinno. I ten fakt cieszy bo choć lato będzie dopiero od 21 czerwca, to wysokie temperatury są już faktem.

Jest jeszcze jedna sprawa, na którą chcę zwrócić uwagę. O zaopatrzeniu w napoje chłodzące i zapaleniu mówiono już wielokrotnie na naradach. Dopiero teraz następuje poprawa. I to wszyscy stwierdzają. Ale — odniosłem wrażenie, że pracownicy przygotowania zestawów chcą się spotkać z kierownictwem Stalowni i porozmawiać o wielu jeszcze innych sprawach. Chcą się z nim podzielić swymi uwagami i troskami. I wydaje mi się, że do tego spotkania powinno dojść jak najszybciej. Bo w Oddziale Przygotowania Zestawów Stalowni Martenowskiej nie tylko o napoje chodzi.

W. KACZMARSKI

## Matura w Technikum HiL

(Dokończenie ze str. 1). wać się większych niespodzianek oraz trudności.

Otwarcia pierwszego dnia egzaminów maturalnych w nowoczesnych pomieszczeniach

Ośrodek dokonał w towarzystwie z-cy kierownika Ośrodka inż. J. Kostrzeby i grona pedagogicznego dyrektora pracy J. Olszowskiego.

JANUSZ PODLECKI



Tablica jeszcze pusta. Pierwsze emocje związane z odczytaniem tematów przeżywają w pierwszej kolejności nauczyciele.



Wśród maturzystów Technikum Wieczorowego jest jedyna kobieta — pani Ania Majewska, pracownica P-60, a zarazem jedna z najlepszych uczennic Technikum.



## „Piątka” za współzawodnictwo pracy

Wydział, o którym chcę dziś pisać powstał w roku 1952 jako jeden z podległych Pionowi Głównego Energetyka. Konieczność powołania do życia Wydziału Ciepłego — bo o nim to mowa — wynikała z potrzeby objęcia jednym kierownictwem i wyspecjalizowaną załogą zagadnień gospodarki energią cieplną.

Na przestrzeni lat, wydział przejmując kotły ze Stalowni Martenowskiej, uruchamiając czyszczalnię wody nr 2, ma poważny wkład w uruchomienie Stalowni Konwertorowo-Tlenowej. Ostatnie lata to przejęcie przez W-25 do eksploatacji urządzeń pieca tandem.

Obecnie wydział obsługuje międzywydziałową sieć energetyczną, urządzenia odgazujące, urządzenia odpylające spaliny pieca, a także obsługuje kotłownię i oczyszczalnię spalin trzeciego konwertora. Jednocześnie służy radą i pomocą wszystkim jednostkom produkcyjnym huty w rozwiązywaniu zagadnień energetycznych.

### Stale w czołówce

Ten wstęp jest konieczny, aby uświadomić sobie fakt, że zakres pracy Wydziału Ciepłego jest bardzo duży.

Skoordynowanie prac wszystkich robotników rozrzuconych po całym kombinacie, obsługujących wiele urządzeń we wszystkich wydziałach na pewno nie jest sprawą łatwą. Tym bardziej na podkreślenie zasług wydziału, a na rzecz dzielnicy — 1650 rbg.

### Po kilku miesiącach

Kilka dni temu minęło pięć miesięcy od chwili przystąpienia Wydziału Ciepłego do współzawodnictwa. Można się więc pokusić o pewne wnioski, pewne wyniki podsumować.

W tym okresie utworzono nowe Brygady Pracy Socjalistycznej, w których uczestniczy 89,7 proc. ogółu załogi. Systematycznie notuje się mniejszy czas trwania remontów. Już w miesiącu styczniu członkowie brygady remontowej Latosińskiego skrócili czas remontu kotła o 72 godz. Dzięki temu uzyskano dodatkową produkcję pary w wysokości 720 t na wartości 36 tys. złotych.

### Zadania współzawodnictwa oraz zobowiązania załogi

Zadania jakie sobie postawił pracownicy ubiegający się o tytuł są poważne. Oto niektóre z nich:

— systematyczna poprawa wskaźników wykorzystania ciepła odpadowego z pełnym zagospodarowaniem mediów energetycznych,

— obniżka kosztów zużycia energii, — pełne pokrycie zapotrzebowania huty w media energetyczne, — zgłaszanie i wprowadzanie w życie wniosków racjonalizatorskich, — stałe podnoszenie kwalifikacji,

— organizacja życia kulturalnego i sportowego załogi. Jak z tego widać zadania współzawodnictwa są niezwykle istotne i obejmują wszystkie sprawy dotyczące sfery produkcji, racjonalizacji i wypoczynku po pracy.

Takie były zadania. W chwili przystąpienia do współzawodnictwa załoga podjęła konkretne zobowiązania. I tak postanowiono, że w roku bieżącym obniżyć się o 3 proc. zużycie materiału w stosunku do roku ubiegłego, o 1,8 proc. obniżyć się koszty wydziału w stosunku do planu za rok 1970, 80 proc. pracowników wydziału będzie uczestniczyło w ruchu BPS, a współczynnik wypadkowości obniżyć się o 25 proc.

Jednocześnie postanowiono, że pracownicy przepracują 2610 rbg. w czynię społeczną na potrzeby wydziału, a na rzecz dzielnicy — 1650 rbg.

W marcu pracownicy W-25 wspólnie z całą hutą radovali się z przedterminowego uruchomienia trzeciego konwertora. A mieli się z czego cieszyć. Bo również ich wkład pracy liczył się poważnie w szybsze zakończenie budowy. Wśród pracowników, którzy się przy tej pracy wyróżnili należy wymienić mgr inż. A. Bieguna, J. Tabisia, W. Ziarnika, C. Frankiewicza i E. Roga.

O tym, że robotę wykonali dobrze może świadczyć fakt podziękowania jakie złożył kolektyw Zarządu Budowlano-Montażowego nr 2 „Koksownia” PPB HIL w piśmie, które wpłynęło na ręce kierownictwa wydziału.

Zgodnie ze zobowiązaniem pracownicy podnoszą swe kwalifikacje. 42 robotników ukończyło kurs i zdało egzamin uzyskując tytuł robotnika kwalifikowanego w zawodzie palacza. Wśród tych, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w nauce wymienić należy Boryczkę i Muchę.

To tylko niektóre ze zobowiązań jakie są realizowane w praktycznym działaniu. A trzeba jeszcze podkreślić fakt obniżenia kosztów ogólnych wydziału o 10 proc. w stosunku do planu na rok bieżący oraz pracę, za którą będą wdzięczni wszyscy hutnicy odpoczywający w Bartkowej. Parę dni temu pracownicy W-25 uruchomili kotłownię w naszym Ośrodku Wypoczynkowym.

### Dobra robota

Ogólnie można powiedzieć, że działalność pracowników Wydziału Ciepłego we współzawodnictwie charakteryzuje się dobrą robotą. Wszyscy pracują lepiej. Każda „branza” ma lepsze wyniki niż w poprzednim okresie. Wyzwolona została inicjatywa poszczególnych pracowników. A efekty są już widoczne.

W. KACZMARSKI



Zarząd Wojewódzki LOK gościł, w ramach współpracy z organizacjami obronnymi krajów demokracji ludowej, 3-osobową delegację — Gesellschaft für Sport und Technik z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z prezesem BV GST Leipzig Heinzem Vogelsangiem na czele.

Przybyli oni również do ZF LOK Huty im. Lenina w towarzystwie ppłk. Lucjana Susła. Po hucie oprowadził ich prezes ZF Piotr Porc. Następnie goście udali się do Ośrodka Szkoleniowego LOK HIL, zapoznając się z osiągnięciami tej placówki, z formami szkolenia i metodami pracy.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

## ODWIEDZILI NAS



W drodze do huty — z prawej strony prezes BV GST Heinz Vogel-sang.

## W Poradni Chorób Zawodowych

Poradnia Chorób Zawodowych, mieszcząca się w Centralnej Przychodni Huty im. Lenina jest jak gdyby przedłużeniem Wojewódzkiej Przychodni Przemysłowej. Placówka ta działa przy Katedrze Medycyny Pracy i swym zasięgiem obejmuje pracowników kombinatu i nowohuckich zakładów pracy.

Jakie są zadania Poradni? Zakres jej działalności jest bardzo szeroki i różnorodny. Do najważniejszych zadań należy czynne poradnictwo w chorobach zawodowych. Należy do nich przede wszystkim pylica płuc, choroba występująca najczęściej u pracowników Zarządu Remontów Hutniczych oraz Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych, zawodowe uszkodzenie słuchu, choroba wibracyjna. Narażenie na promieniowanie jonizujące występuje najczęściej wśród załogi Stalowni i Walcowni, choroby zawodowe skóry — przede wszystkim w Zakładzie Koksochemicznym, zdarzają się także choroby zawodowe oczu.

Porady udzielane są również w chorobach tzw. para-

wodowych, do których należy przewlekły nieżyt estrzei, notowany głównie w Zakładzie Koksochemicznym i „Cementowni” Nowa Huta oraz choroby wrzodowa. Do zadań Poradni Chorób Zawodowych należą ponadto badania kontrolne po przebytych zatruciach tlenkiem węgla, ołowiem.

Poradnia zajmuje się wydawaniem orzeczeń o zdolności do pracy (również i w wypadkach spornych), orzeczeń o zmianie stanowiska pracy w związku z pogarszaniem się stanu zdrowia po zatruciach, urazach, zabiegach operacyjnych i innych. Do zadań poradni należy weryfikacja podejrzeń chorób zawodowych, zgłaszanych przez lekarzy z poszczególnych wydziałów huty i innych przedsiębiorstw.

Do zakresu czynności tej tak ważnej placówki należą również konsultacje specjalistyczne, ćwiczenia z lekarzami i studentami, specjalizującymi się w chorobach zawodowych, oświata sanitarna. Także podpisywanie wniosków sanatoryjnych pracowników, cierpiących na choroby zawodowe oraz poradnictwo inwalidzkie. Poradnia współpracuje bo-

wiem z Komisją d.s. Inwalidztwa i Zatrudnienia, mieszającą się również w Przychodni Centralnej.

Jak dużo jest chorób zawodowych w Nowej Hucie? Zgodnie z danymi statystycznymi Gabinetu Chorób Zawodowych pod koniec 1970 r. w Hucie im. Lenina zanotowano 200 chorób zawodowych, w PPB HIL i innych przedsiębiorstwach 43. Do najczęściej spotykanych chorób w hucie należą: zawodowe uszkodzenie słuchu (124), schorzenia skóry (35), ostre zatrucia (21) oraz pylice (16). W pozostałych przedsiębiorstwach sytuacja ta jest nieco inna pod koniec ub. roku zarejestrowanych było najwięcej bo 20 pylic, 19 zatruc, 5 chorób zawodowych skóry i inne.

W ub. roku dokonano również szeregu zmian pracy, w wypadkach, gdy b. pacjent nie mógł pozostać na poprzednim stanowisku. W Hucie im. Lenina przeniesiono ponad 350 osób, w innych przedsiębiorstwach — kilkadziesiąt.

### Przedują

STANISŁAW ORŁOWSKI pracuje w Wydz. W-25 od 1954 roku. Jest brygadzią na odcinku eksploatacji w Walcowni Wstępnych. Pełni i pełni szereg funkcji społecznych, m. in. grupowego partyjnego. Jest sumiennym, wysoko-kwalifikowanym pracownikiem. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.



## Wystawa adresowana do młodzieży

Z okazji 20-lecia powołania do życia organizacji, która zajmuje się przygotowaniem obrony cywilnej — Powszechnej Samoobrony — została zorganizowana w lokalu klubu ZBoWiD w Nowej Hucie wystawa sprzętu samoobrony. Zorganizowaniem jej zajął się zespół Zakładowego Oddziału Samoobrony.

Chociaż wystawa powinna być przeglądem osiągnięć w zakresie samoobrony, nie jest pod tym kątem ekspozycja. Jest raczej pre-

tekstem zwrócenia uwagi na problemy powszechnej samoobrony młodego pokolenia, młodzieży nowohuckich szkół. Do dnia dzisiejszego przewinęło się przez sale dziesiątki klas VII i VIII. Organizatorzy wystawy składają przy okazji podziękowanie pod adresem ZBoWiD-u za udostępnienie pomieszczeń i wsiłkę przy oprowadzaniu zwiedzających. Wydziałowi Oświaty za zwrócenie uwagi kierownictwu szkół na tę ciekawą i potrzebną ze społecznego punktu widzenia ekspozycję.

Na fot.: Płk. Nowosielski przed planszami z maskami przeciwwzrostowymi. Z lewej — inż. C. Gierulski i K. Michałczyk.

PS. Za wypożyczenie 17 plansz, sprzętu, dla Laboratorium Centralnego na ręce inż. Kąsprzka — słowa podziękowania.

### Problemy racjonalizacji

## Ruch ludzi społecznie zaangażowanych

bowiem w okres intensywnych przygotowań do atrakcyjnego konkursu racjonalizatorskiego, z licznymi i cennymi nagrodami, którego tematem jest właśnie znajomość prawa wynalazczego.

Konkurs o charakterze zgaduj-zgaduli jest organizowany przez Wojewódzki Klub Racjonalizacji w Krakowie, z tym że eliminacje na szczeblu zakładów przeprowadzone zostaną m. in. w hucie. Odpowiednie materiały, wśród których są i zestawy pytań konkursowych, rozprowadzone już zostały do kół KTiR w hucie. Obecnie, w okresie przygotowań do eliminacji, najważniejszą sprawą jest zapoznanie się przez racjonalizatorów z prawem wynalazczym, przyswajanie sobie jego przepisów.

Terminy nie zostały jeszcze dokładnie sprecyzowane. Wiadomo jednak, że ok. października odbędą się wydziałowe eliminacje, na których zostaną wyłonieni najlepsi w skali huty. Staną oni w szranki wojewódzkiego konkursu, najprawdopodobniej w styczniu przyszłego roku.

Warto jeszcze dodać, że problematyce konkursu-zgaduli na temat prawa wynalazczego poświęcone będą audycje telefoniczne automatycznej informacji (TAI). Wystarczy nakreślić numer 54-00, aby uzyskać aktualne informacje o konkursie, o pytań konkursowych i o innych związanych z tym sprawach.

### Współpraca z NOT

Na jednym z ostatnich posiedzeń Zarządu KTiR poddano ocenie współpracę KTiR HIL z RKP NOT. Zagadnienie to przedstawił wiceprzew. Zarządu KTiR tow. Konrad Grzesko-

Z pracą KTiR huty stykam się nie od dzisiaj. Działacz racjonalizatorskiego ruchu, przekonałem się o tym wielokrotnie, cechuje a u t e n t y c z n e społeczne zaangażowanie. Poświęcają tej pracy masę czasu, nie licząc godzin. Wnoszą i to stale dużo inicjatyw. Z ruchem, z pracą KTiR, związali się mocno na długie lata. A trzeba przyznać, że nie jest to ani najlżejsza, ani najwciążniejsza praca. Wokół racjonalizacji panuje jeszcze ciągle — mimo zmian, które stają się coraz bardziej widoczne — klimat daleki od idealu.

Właśnie temu zagadnieniu, oczyszczania atmosfery — wieloletni racjonalizatorzy, działacze naszego hutniczego Klubu, poświęcają najwięcej uwagi. Robią wszystko, aby utrzymać wysoką rangę racjonalizatorskiej działalności, mającej w naszej hucie piękne, przeciwieństwo tradycji. Starają się jednocześnie konsekwentnie eliminować wszelkie nieprawidłowości.

Chciałbym podkreślić, że to właśnie z racjonalizatorskiego środowiska wywodzi się ostra krytyka, która znalazła swój wyraz także w łamach „Głosu”, nieprawidłowości w ruchu racjonalizatorskim, wyludzenia pieniędzy, tworzenia cwa, niackich zespołów. Dowód to, że sprawy dobrego imienia i czystej atmosfery są braci racjonalizatorskiej nieobojętne.

Jednym z bardzo ważnych zagadnień, na których jest obecnie skupiona uwaga działaczy, to

### Znajomość prawa wynalazczego

Llaczego jest to tak ważne? Racjonalizator styka się z przepisami prawa na każdym kroku. Boryka się z gąszczem postanowień i paragrafów. W wielu przypadkach brak mu znajomości rzeczy, aby jakoś przebrnąć przez tę „dżunglę”. A to bez żadnej przesady zniechęca, ba, paraliżuje wysiłki. Mimo całej powołanej u nas w hucie do życia „machiny” doradców technicznych i społecznych, problem znajomości prawa wynalazczego przez racjonalizatorów jest niestety ważny. Decyduje o rozwoju ruchu, o efektach ekonomicznych, nie mówiąc już o tym, że zaoszczędzić może twórcom wiele nerwów i czasu.

Wszystko wskazuje na to, że w doprowadzeniu znajomości prawa wynalazczego do szerokich rzesz racjonalizatorów HIL uczyniony zostanie milowy krok naprzód. Wszliśm

wiak. Jak wynika z jego relacji oraz z wypowiedzi dyskutantów, współpracę można ocenić jako dobrą. Szczególnie w licznych podejmowanych przez Klub inicjatywach, pomoc i bezpośrednia współpraca ze strony NOT były bardzo cenne.

Wymienię tylko współpracę w dziedzinie organizowanych w hucie konkursów racjonalizatorskich, narad i szkoleń. W dziedzinie pracy z doradcami technicznymi. W przeprowadzaniu Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Oczywiście byłoby przesadą twierdzić, że nie obyło się bez niedociągnięć, że współpraca nie mogła być już lepsza i co za tym idzie owocniejsza. Na pewno można zrobić jeszcze dużo więcej. Po le wspólnej działalności jest ogromne i cel jest jeden.

### Łątka ze strzelania

Tak jest, bez przesady! Racjonalizatorzy, to nie tylko społecznicy z prawdziwego zdarzenia, ale i zaangażowani obywatele, czynnie uprawiający konkurencję obronną. Tradycyjnie już członkowie KTiR huty ubiegają się co roku o... strzeleckie laury. Właśnie teraz na strzelnicę w Niepołomicach, spotykają się co tydzień członkowie wydziałowych kół KTiR. W konkursie strzeleckim, który cieszy się ogromną popularnością i powodzeniem, prowadzą na razie kół z Walcowni Zimnej Blach i z Aglomerowni. Indywidualnie najlepszymi strzelcami wśród racjonalizatorów okazali się Komarow i Ptakiewicz.

Z wielkim zapałem startują również w konkurencjach strzeleckich uczniowie naszych szkół przyzakładowych, podopieczni racjonalizatorów.

### Na Targi i na wycieczki

Formą nagrody dla naszych racjonalizatorów za ich działalność są organizowane przez KTiR coroczne wyjazdy na Międzynarodowe Targi Poznańskie oraz bardzo rzadkie niestety, wyjazdy do innych zakładów pracy w celu wymiany doświadczeń. Tego roku na MTP pojedzie ok. setka racjonalizatorów huty. Planowane są także wyjazdy do Szczecina (zwiedzanie stoczni im. A. Warskiego, Zakładów „Odra” i portu), do Zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu i do zautomatyzowanej w pełni kopalni „Jan” na Śląsku.

ERZY DANEK





## SPORT TURYSTYKA



### Piast czy Hutnik?

Hutnik liderem II ligi! Nie trudno chyba odgadnąć, jaka radość panuje wśród kibiców naszego zespołu. Wszyscy jednocześnie zdają sobie sprawę, jak bardzo trudno będzie obronić pierwsze miejsce w tabeli. Tym bardziej, że Hutnika czekają bardzo ciężkie spotkania. Już najbliższą kolejkę przyjdzie naszemu zespołowi grać na niezwykle trudnym terenie w Gliwicach. Piast jest zespołem, któremu zagraża spadek do III ligi. Jednocześnie swój ostatni mecz przegrał wysoko 0:3 z LKS. Gdzie więc ma szukać potrzebnych punktów? Tylko na swoim boisku.

W tych niezwykle trudnych warunkach przyjdzie grać Hutnikowi. Jaki będzie wynik spotkania? Oto typy naszych rozmówców.

**EDWARD BARAŃSKI** — P-66. Piast ma 11-poty z utrzymaniem się w lidze i musi wznosić się na wyżyny swych umiejętności. Ale i Hutnik gra dobrze. Dlatego typuję remis — 1:1.

**BRONISŁAW PIETRON** — ZF ZMS. 1:1. Nasz zespół ma bardzo piękny cel — awans do I ligi. Ale i drużyna gospodarzy marzy o jednym — aby utrzymać się w II lidze. Chyba oba zespoły będą zadowolone z remisu 1:1.

**Mgr inż. ADAM BIEGUN** — W-25. Jestem przekonany, że Hutnik wygra. Będzie 1:0 lub 2:1. Nasz zespół jest w dobrej formie, zajmuje pierwsze miejsce w tabeli i coła załoga liczy na awans. Czy w takiej sytuacji można nie wygrać spotkania?

**ALEKSANDER BARNAS** — sekretarz KS Hutnik — Wygramy 1:0. Hutnik nie może teraz stracić punktu. Jeżeli LKS wygrał 3:0 to my wygramy 1:0 — bo to będzie mecz wyjazdowy.

A więc umiarkowany optymizm cechuje naszych rozmówców. My wierzymy, że umiejętności zespołu Hutnika jeszcze raz zatriumfują i wygramy ten trudny mecz.

### Turyści-kolejarze HiL wybierają się na Babia Górę

Kolejną po „Zielonej Niedzieli” imprezę turystyczną organizują nasi kolejarze. Będzie nią II Turystyczny Zjazd Pracowników Transportu Kolejowego HiL przygotowany przez Radę Zakładową PT, Zarząd Zakładowy TKKF i koło PTTK pod patronatem Komitetu Zakładowego PZPR oraz KKKFiT. Impreza ta odbędzie się w dniach 26 i 27 bm. Meta — w schronisku na Markowych Szczawinach pod Babia Górą. Miejsce to jak widać, upodobał sobie turyści z huty. Nie bez racji: Babogórski Park Narodowy odznacza się bowiem szczególnym pięknem i urokiem.

Turystyczny zjazd kolejarzy organizowany jest dla uczczenia pamięci przywódców Wielkiego Proletariatu, którzy przed 85 laty zginęli na stokach cytańskich w Warszawie oraz dla upamiętnienia pobytu Włodzimierza Lenina na Babiej Górze. Hasło, pod jakim odbywać się będzie impreza, to „Pracownicy Transportu Kolejowego HiL wytyśzają pracę kontynuując rozpoczętą przez Wielki Proletariat dzieło budownictwa socjalizmu”.

Zgłoszenia udziału w rajdzie od kolejarzy i członków ich rodzin przyjmuje do dnia 16 bm. kol. Krystyna Łakomy, obiekt nr 117, telefon nr. 23-14.

Uczestnicy zjazdu będą mieli do wyboru trzy atrakcyjne trasy wiodące: z przełęczą Krowiarki, z Zubrzyckiej Górnej i z Zawoi-Wideli. Na mecie o godzinie 15 odbędzie się uroczyste zakończenie zjazdu — połączone jak to zwykle w turystycznym zwyczaju, z różnymi konkursami, zgadywankami, rozrywkami.

Organizatorzy pomyśleli o zapewnieniu wszystkim uczestnikom II Turystycznego Zjazdu Kolejowy zwiedzenia muzeum regionalnego mieszczącego się w Parku Narodowym w Zawoi-Wideli. Droga powrotna prowadzić będzie zielonym szlakiem na dół, z uwzględnieniem zwiedzenia muzeum go się w Dyrekcji Babogórskiej. Przy okazji chciałbym zasygnalizować jeszcze krótko następną imprezę turystyczną kolejarzy HiL. Będzie nią XI tradycyjny zjazd turystyczny w dniach 28/29 sierpnia na terenie Beskidu Śląskiego. Meta w schronisku na Białej. Zjazd odbędzie się celem upamiętnienia 50 rocznicy III Powstania Śląskiego, pod hasłem: „Pracownicy Transportu Kolejowego HiL wytyśzają pracę umacniając potęgę Polski Ludowej”. Na turystów czekać będzie kilka tras biorących początek w Jaworzu i w Mikołajowicach.

(jd)

### Z pożytkiem dla chorych

Uzasadnione pretensje mają pacjenci nowohuckiego szpitala im. S. Zeromskiego, że z obszaru znajdującego się na zapleczu szpitalnego budynku nie można korzystać. Dlatego tak się dzieje i kto ponosi odpowiedzialność za to, że zielony teren przeznaczony dla chorych, od roku 1959 — to jest od chwili ukończenia budowy szpitala nie służy swemu przeznaczeniu?

Zapytany o to dyrektor administracyjny szpitala odpowiada:

— Terminów zakończenia prac było już wiele — widzimy możliwość ukończenia robót w krótkim czasie.

Jaki jest plan inwestycyjny zielonego obszaru?

— Od kilku lat prace związane są z budową asfaltowych alejek, zakładaniem ławek, sadzeniem kwiatów i krzewów.

— Ma tu więc powstać piękny deptak dla chorych?

— Jednym słowem obszar rekreacyjno-leczniczy, gdzie wielu pacjentów znalazłoby czynny wypocinek.

— Założenia piękne, a co z realizacją? — pytam doktora Gustawa Jagiellę.

— Odpowiedzialny jest Dział Inwestycji Miejskich nr 1 w Nowej Hucie, któremu prace te zlecono. Zobowiązał się, że wykoną je do dnia 30 czerwca tego roku. Mijamy więc nadzieję, że termin ten zostanie dotrzymany i dzięki temu jeszcze w tym roku, chorzy, prze-

### Hutnik czy ŁKS?

Wyjątkowo dwa razy podajemy przewidywania naszych pracowników w bieżącym numerze „Głosu”. Dzieje się to dlatego, że mecz z ŁKS-em rozegrany zostanie awansem w najbliższy czwartek.

Każdy kibic zdaje sobie sprawę, jaką wagę ma to spotkanie. Dwa pretendenci do awansu spotkają się w bezpośredniej walce. Jaki będzie rezultat tego arcyważnego spotkania? Oto typy naszych rozmówców.

**LUCJAN ZALEJSKI**. To będzie rewanż za pojedynek w Łodzi. ŁKS ma groźnego strzelca w Sadku, ale myślę, że nasza obrona da sobie z nim radę. Wygra Hutnik 2:1 lub 3:1.

### To będzie mecz!

Już w najbliższy czwartek o godz. 11.00 stadion KS Hutnik na Suchych Stawach „pęknie” chybą w szwach. Na boisku spotkają się bowiem dwa czołowe zespoły II ligi ŁKS i Hutnik. Kiedy piszę tę informację nie znam jeszcze wyników ostatniej kolejki, która zostanie rozegrana w dniu dzisiejszym i jutro. Ale faktem jest, że będzie to mecz wiosny w II lidze. Zwycięstwo jednej z tych dwóch drużyn poważnie zbliży ją do bram ekstraklasy. Nie wątpię, że zespołem który wzbogaci swoje konto o dwa punkty będzie nasz Hutnik.

Czy będzie to mecz łatwy dla naszego zespołu? Na pewno nie. Obie drużyny rzucą na szalę wszystkie swe umiejętności. Oba zespoły będą miały poparcie swych kibiców. Piśzę obo, bo na mecz ŁKS jedzie zawsze bardzo liczna grupa kibiców z Łodzi. Np. w Lublinie na meczu z Motorem było ich aż 10 tysięcy.

Jak z tego widać, kibice piłkarzy będą mieli doping swych kibiców zapewniony.

### Siedmie miejsce Hutnika

Zakończone zostały rozgrywki I ligi w tenisie stołowym. W ostatniej kolejce spotkał się gospodarz naszego Hutnika pokonał Polonię Warszawa 6:5 oraz przegrał ze Spójnią Warszawą 2:9.

W tej chwili wiadomo, że mistrzem Polski został zespół Spójnia z Warszawy. Do tej chwili nie wiadomo jaki los czeka nasz zespół. W rozgrywkach zajęli oni: co prawda siódme miejsce, ale? Pierwotnie przewidywano, że drużyny które zajmą miejsca od 7 do 10 rozegrają turniej ze zwycięzcami czterech grup walczących o wejście do I ligi. Dwa najlepsze zespoły turnieju miały awansować do I ligi. Jednak projekt ten nie został zaakceptowany przez GKFiT i być może I liga będzie liczyć 12 drużyn.

Z takiego rozwiązania na pewno będą zadowoleni kibice Hutnika.

bywający w szpitalu, będą mogli z pożytkiem dla siebie i swojego zdrowia spacerować po szpitalnym deptaku, po alejkach, wśród kwiatów i ozdobnych krzewów. A być może w przyszłości wybuduje się też piękna fontanna — oazę inhalacyjną, o czym niejedni przebywający w szpitalu — marzy.

Kiedy jest już mowa o nowohuckim szpitalu, przytoczyć muszę jednoznacznie wypowiedź mieszkańców osiedli Na Skarpie i Między. Podczas ostatniego spotkania z radnymi dzielnicy — bardzo żywego, co jest zasługą Komitetu Osiedlowego i Terenowej Grupy Projektnej tych osiedli, poruszone zostały problemy parku znajdującego się na os. Młodości. Były lata, że ów park służył ogółowi mieszkańców Nowej Huty, dzisiaj park ten mógłby z powodzeniem służyć chorym przebywającym na leczeniu w oddziałach laryngologicznym i okulistycznym. Park od wymienionych oddziałów dzieli tylko wąska dróżka osiedlowa. Całe przedsięwzięcie związane jest z założeniem ogrodzenia wokół parku.

Społeczeństwo wspomnianych osiedli aprobuje wniosek przydzielenia parku dla wyłączonego użytku chorych. Ostateczna decyzja należy jednak do ojców naszej dzielnicy, którzy — miejmy nadzieję — ustosunkują się do tej sprawy pozytywnie. Koszty tego przedsięwzięcia — jak sądzę — nie są zbyt wygórowane, a korzyści dla ludzi chorych ogromne! Tym bardziej, że znaczną część prac można wykonać w ramach czynu społecznego. A tego rodzaju inwestycje zawsze znajdują chętnych do pracy wśród mieszkańców naszej dzielnicy.

EUGENIUSZ SYNOWIEC

**WOJCIECH BARAN**. 2:0 wygra Hutnik. Na: zespół do ciężkich spotkań potrafi przygotować się doskonale. Muszę, że w spotkaniu z ŁKS-em zarówno trener ustalił taktykę, że przeciwnik nie będzie miał nic do powiedzenia, a zawodnicy będą w sposób doskonały realizować jego polecenia.

**DOMINIK DZIEŻYC**. Spotkanie z ŁKS-em będzie bardzo ważne dla obu zespołów. Wygra na pewno z ŁKS-em, a jest nim Hutnik. Wynik spotkania 2:1.

**BOGDAN RUBINIAK**. Na Władysława musi być pierwsza liga. Dlatego wygra Hutnik. Przewidyuję, że będzie 2:0.

A więc wszyscy nasi rozmówcy typują zwycięstwo swego zespołu. Mamy nadzieję, że przewidywania naszych pracowników sprawdzą się co do joty.

A co robią nasi sympatycy, nasi kibice? Na pewno nie pozostaną w tyle. Na pewno nie będą szczędzić oklasków od pierwszej do ostatniej minuty spotkania. Jak bardzo taki doping jest konieczny i pomocny przekonał się już w poprzednich meczach. Dopinguje Hutnika wznosili się na wyżyny swych umiejętności, imponowali ambicją. Nawet na boisku Garbarni czuli się jak u siebie w domu. Hutnicze poręcze, ba nawet parasolki pomalowane w hutnicze barwy i stały doping stwarzały atmosferę wielkiego święta. W tych warunkach nasi piłkarze czuli się bardzo dobrze. Wiedzieli, że mieli poparcie swych sympatyków.

Nie wątpimy, że podobnie będzie i w czwartek. Dlatego apelujemy do wszystkich sympatyków o stworzenie prawdziwej sportowej atmosfery naszym zawodnikom, o stały doping. Bo jak już kiedyś stwierdziliśmy — od kibiców wiele zależy.

Do zobaczenia na stadionie!

### Turniej tenisa stołowego

W dniu 6 czerwca br. o godz. 9.00 w sali DMH os. Stalowe 16 odbędzie się turniej tenisa stołowego o Stalowy Puchar TKKF ZMS i Huty im. Lenina dla niezeszłych.

### Pożegnanie kierownika ZDK HiL

Było wiele kwiatów, podziękowań za ofiarą i owocną pracę dla dobra załogi HiL. Były też życzenia dalszych sukcesów na nowym miejscu pracy.

W tych dniach pożegnaliśmy naszego byłego koleżę redakcyjnego, później wieloletniego kierownika ZDK HiL mgr J. Jan. Zabickiego. Po 16 latach pracy w hucie przeniósł się na bardziej odpowiedzialne stanowisko w Wydz. Kultury Centralnej Rady Związków Zawodowych w Warszawie. Tow. Zabickiego pożegnała Społeczna Rada Kultury ZDK HiL na czele z sekretarzem RZK tow. Alfredem Miodowiczem, a następnie — załoga placówki, którą kierował przez 9 lat. (jd)

### Róże i wandal

Przyszedł do nas do redakcji ob. Michał Wielgocki — pracownik ZO, bardzo wzburzony i rozżalony. Prosił o interwencję w sprawie wandalizacji niszczenia krzewów róż przed blokiem, w którym mieszka na os. Słonecznym. Róż te zakupił za własne pieniądze pragnąc czynnie poprzeć hasło: „Kwiaty dla miasta”. Rosły przed blokiem na rabacie, wkrótce już miały zakwitnąć. Kwiaty zniszczyli pracownicy Administracji wykonujący prace dekarskie na dachu bloku nr 8. Rzucali po prostu na rabatkę deski, blachę, odpadki papy. Stratowali beznadziejnie niemal wszystkie krzewy.

Co gorsze — nie zareagowali na zwrócenie im uwagi, aby nie dewastowali tego, małego wprawdzie, fragmentu piękna Nowej Huty. Dalej kontynu-

Na półkach księgarskich

### Kapitan w akcji

Książeczka jest niewielka, liczy zaledwie 205 stron, ale zawiera wielkie bogactwo informacji interesujących z pewnością wszystkich. Jest to przy tym pasjonująca lektura i dystansuje wszystkie „kryminały” razem wzięte, ponieważ podane w niej przykłady są prawdziwe. Nie mamy więc do czynienia z fikcją literacką lecz z najprawdziwszymi perypetiami oficera polskiego wywiadu. Trochę to jednak niepozownie powiedzieliśmy — „perypetie”. Nie chodziło przecież o zabawę. Była to niebezpieczna gra, mająca na celu zdejmowanie z rękoma „patriotów”, zdarcie zasłony z zachodniej „wolności”, ujawnienie prawdziwych celów monachijskiej roszczeń i stojących za nią mocodawców.

„Panią Mieczkowską nazywają „córą rewolucji” albo „przedmurzem chrześcijaństwa”. Przedstawia się w tej chwili jako członek ruchu oporu w Ravensbrück. W rzeczywistości była kapo w tym obozie i dzięki temu, będąc Żydówką, wyszła bez szwanku z tego piekła”. I dalej: „Idei ze świecą nie znajdziesz w tym ogromnym gmachu. Pracują tam rzemieślnicy, którzy lepiej lub gorzej wykonują postawione przed nimi zadania i biorą za to pieniądze”.

Wybrałam z książeczki dwa małe fragmenty, mówiące o ludziach z radiostacji „Wolna Europa”. Radiostacja, której istnienie kwestionowane jest ostatnio coraz częściej nie tylko przez nasz kraj, również w związku z tym, że właśnie w siedzibie WE, w Monachium, już za rok odbędzie się igrzyska olimpijskie, których idea jest przyjaźń sportowców całego świata, a nie wbijanie kijów w mrowisko, w czym specjalizuje się Radio „Wolna Europa”. Głosy protestu odzywały się coraz częściej przede wszystkim jednak dlatego, że od pewnego czasu zarysowały się perspektywy unormowania stosunków pomiędzy Niemiec Republiką Federalną a krajami socjalistycznymi. A działalność „Wolnej Europy” nie tylko nie sprzyja odprężeniu w Europie, ale przeciwnie — usiłuje pomniejszyć jego znaczenie.

A więc — ci wszyscy, którzy w dalszym ciągu nie są dołatecznie zorientowani w prawdziwej roli tej osławionej radiostacji, powinni koniecznie zapoznać się z książeczką wydaną w serii „Ideologia — Polityka — Obronność”.

D. RYBARCZYK

„Kapitan Czechowiec” — Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, cena 8 zł.

### Program imprez sportowych organizowanych przez KS Hutnik z okazji „Tygodnia Kultury Fizycznej”

5. VI godz. 8.00—13.00 — Szkolne Święto Sportu szkoły nr 91 działającej pod patronatem Hutnika — Stadion Hutnika ul. Igołomska.  
6. VI godz. 9.00—16.00 — Ogólnopolski turniej tenisa stołowego dla niesłyszących (org. wspólnie z TKKF i ZMS) — Sala gimnastyczna KS Hutnik os. Stalowe 16.  
7. VI godz. 9.00—16.00 (poniedziałek) i 8. VI godz. 9.00—16.00 (wtorek) — Zwzórby lekkoatletyczny dzielnicy Nowa Huta dla dzieci młodszych (organ. wspólnie z

Wydz. Oświaty) — Stadion KS Hutnik al. Igołomska.

8. VI godz. 16.30—19.30 (wtorek) i 11. VI godz. 16.30—19.30 (piątek) — Turniej międzysiedlowy w piłce siatkowej chłopów — Stadion KS Hutnik al. Igołomska.

11. VI godz. 16.00—19.00 (piątek) i 12. VI godz. 16.00—19.00 (sobota) — Turniej międzysiedlowy w piłce ręcznej chłopów — Boisko szkoły nr 87 os. Teatralne.

11. VI godz. 16.00—19.00 (piątek) i 12. VI godz. 16.00—19.00 (sobota) — Turniej międzysiedlowy w koszykówce dziewcząt — Hala sportowa KS Hutnik al. Igołomska.

7. VI godz. 16.00—19.00 — Otwarty pokazowy trening boks — Hala boksu przy hali sportowej KS Hutnik al. Igołomska.

### „BIAŁA NIEDZIELA” W VII PRZYCHODNI OBWODOWEJ

Jak się dowiadujemy, pracownicy VII Dzielnicy Przychodni Obwodowej podjęli czyn społeczny przepracowania tzw. „Białej Niedzieli” w niedzielę dnia 6 czerwca br. dla mieszkańców rejonu VII Dzielnicy Przychodni Rejonowej w godzinach od 8 do 12.

### Goście z Bukaresztu u młodzieży nowohuckiej

Dyrekcja Technikum Budowlanego i ZSB im. gen. K. Świerczewskiego w Nowej Hucie podejmowała w dniu 29 maja br. delegację Instytutu Pedagogicznego w Bukaresztu.

### Róże i wandal

Przyszedł do nas do redakcji ob. Michał Wielgocki — pracownik ZO, bardzo wzburzony i rozżalony. Prosił o interwencję w sprawie wandalizacji niszczenia krzewów róż przed blokiem, w którym mieszka na os. Słonecznym. Róż te zakupił za własne pieniądze pragnąc czynnie poprzeć hasło: „Kwiaty dla miasta”. Rosły przed blokiem na rabacie, wkrótce już miały zakwitnąć. Kwiaty zniszczyli pracownicy Administracji wykonujący prace dekarskie na dachu bloku nr 8. Rzucali po prostu na rabatkę deski, blachę, odpadki papy. Stratowali beznadziejnie niemal wszystkie krzewy.

Co gorsze — nie zareagowali na zwrócenie im uwagi, aby nie dewastowali tego, małego wprawdzie, fragmentu piękna Nowej Huty. Dalej kontynu-

wali dzieło wandalizmu. A dowcipna pani technik, do której zwrócił się z kolei nasz rozmówca, powiedziała: „Po co nam te... nagrobki przed blokami”.

Hm, to się nazywa troska o zieleni i piękno dzielnicy. Nic dodać, nic ująć... ( )

PS. Przy okazji jedna mała uwaga. Rzeczywiście nie zawsze te „indywidualne” grządki, rabaty, ogródki zakładane przez mieszkańców przed blokami, harmonizują z całością i nie zawsze sprawiają estetyczne wrażenie. Wykonane są na modłę: „każdy sobie, rzepkę skrobie”. A przecież tym powinna zająć się Administracja Budynków Mieszkalnych. Wziąć inicjatywę w ręce, albo poprzez mieszkańców. Zaplanować jeden wspólny kwiatnik, zakupić kwiaty, zorganizować czyn społeczny mieszkańców. Jestem pewien, że chętnych do pracy nie zabraknie. Chodzi tylko o inicjatywę!

karczcie. Gości interesowała działalność organizacji młodzieżowych i zagadnienia zajęć pozalekcyjnych. Zwiedzili oni Muzeum Pamięci Narodowej oraz gabinety przedmiotowe. Dyskutowano nad sprawami wychowania młodzieży i podzielono się doświadczeniami. Młodzież spotkała się z gośćmi, dając występy artystyczne i wręczyła na pamiątkę album poświęcony patronowi szkoły.

### Z rybą na ty...

W nienajlepszej sytuacji znajduje się nowohucki wędkarz — mowa o pracownikach huty, którym stan zdrowia i praca nie pozwalają na dalekie wояże „za rybą”. Zalew stał się dla nich wymarzonym miejscem połowów. Jego zarybienie trwało latami. Dziś Kolo Wędkarskie ma się czym pochwalić, bo wkład społecznej pracy jego członków i siła zaangażowania na ten cel należyście owoć.

Nieszczeniściem dla wędkarzy jest jednak nagminne wykradanie ryb przez kłusowników młodzieży i starszej generacji. Bezsłuszny jest dyktujący pracownik Kola, którego napastują chuligani i wandal.

Czy można takim scenom zapobiec? O tych sprawach rozmawiam z prezesem Kola Wędkarskiego w Nowej Hucie, mgr J. Głodem.

— Na pewno można. Potrzebna nam jest pomoc gospodarzy Zalewu. Oni mają dostęp do telefonów, z którego my nie możemy korzystać. Wielokrotnie „trochę zawiadujemy” przez administrację Zalewu o bojemnie przysyłając się kradzieży. Trudno uwieryć, ale taka jest prawda — stwierdza mój rozmówca, społecznik i wędkarz od najmłodszych lat swego życia.

Zmiana kierownika, która nastąpiła na początku tego sezonu kąpielowego — można przypuszczać — poprawi nieprawidłową współpracę zainteresowanych stron dla społecznego dobra. Przydałaby się również częstsza kontrola ze strony władz MO na terenie Zalewu, co ukłóciłoby kłusownictwo i estetyczne wybrki. (ca)



# GŁOS MŁODYCH

Z seminarium szkoleniowego ZMS

## Sprawy młodzieży są sprawami kombinatu

Uczestniczyłem niedawno w seminarium szkoleniowym zorganizowanym przez Zarząd Fabryczny ZMS w Złoczynie koło Muszyny. Zjechali tam czołowi aktywiści fabrycznej organizacji. Przewodniczący zarządów, wiceprzewodniczący, członkowie prezydium. Było to spotkanie jakby podsumowaniem wielkiej dyskusji, jaka toczyła się w ZMS po VIII Plenum KC partii i XII Plenum ZG ZMS. I trzeba powiedzieć, że kolejny raz odczuwałem satysfakcję słuchając głosów młodych aktywistów.

Kilkakrotnie pisałem o moich refleksjach z tych zebrań. Wspominałem o rzeczywistości krytyki, o głębokim spojrzeniu. O tym, że na zdecydowanie większości zebrań brak było głosów demagogicznych, złośliwego krytykanctwa i prób załatwiania na fali odnowy własnych, nieraz nie najczystszych interesów.

Co najważniejsze — bo nie sposób w jednej notatce zasygnalizować wszystkich problemów, jakie podejmowali aktywiści ZMS? Wydaje się, że właśnie ta atmosfera odpowiedzialności za swój zakład, za organizację. Niezgoda na oczywiste nonsensy, które przecież nie zostały jeszcze do końca wyeliminowane. Jest dużo niecierpliwości w stawianych przez młodzież postulatów. Jest dużo zapalczywości. Ale znacznie więcej rozsądku i odwagi.

Dostarczają ten fakt ludzie z nowego kierownictwa społeczno-politycznego, jak zapewniali w swym wystąpieniu sekretarz KF PZPR, tow. Józef Nowotny, który wraz z prezesami obu rad — zakładowej tow. Antonim Dalkowskim i robotniczej tow. Tadeuszem Szewczykiem spotkał się z aktywem ZMS.

I sekretarz KF odpowiadał na pytania działaczy młodzie-

żowych, ustosunkowywał się do podnoszonych przez młodzież spraw, omawiał nową koncepcję gospodarowania kombinatem, zarówno przez administrację, jak i organizację polityczną i społeczną.

Najwięcej słów krytycznych ze strony zetemesowców padło pod adresem dyrekcji za sposób odpowiedzi na postulaty i wnioski zgłoszone w trakcie wielomiesięcznej dyskusji. To prawda, że część wniosków może być nierealna, albo i niesłuszna. Może być tak, że niektóre propozycje załatwienia drażniących młodych spraw trzeba będzie zmienić. Jednak na zaangażowany głos młodzieży, na sygnalizowanie negatywnych zjawisk poparte realnymi przykładami nie można odpowiadać wymijająco, sprowadzając zjawiska do samego przykładu. W ten sposób nie buduje się sobie autorytetu. Ani też przyczynia do konsolidacji załogi.

Lepiej — i o tym również wspominał tow. Nowotny — powiedzieć szczerze — na dziś nie mamy odpowiedzi na takie a takie pytanie. Wiemy przecież do jakich nonsensów doprowadzało nieprzyjmowanie zdrowej „oddolnej” krytyki. Zastanawiam się często nieżyłymi przepisami.

Poza efektami szkoleniowymi, seminarium odegrało również poważną rolę w zbliżeniu aktywów. A wiadomo, w gronie przyjaźni pracuje się z większą ochotą. (now)



Aktualny skład zespołu: Barbara Białas, Celina Bochenek, Bogusława Bojdowska, Krystyna Kubała, Grażyna Piskorz, Sulika Słysz. Uroczą prezenterką zespołu jest od lat — Halina Sarna.

O „Smarkulach” — dziewczęcym zespole wokalnym Młodzieżowego Domu Kultury im. J. Korczaka, pisaliśmy na łamach „Głosu” już nieraz. Było to jednak na ogół pisanie nie wykraczające poza ramy informacji, materiału sprawozdawczego z licznych imprez, organizowanych z różnych okazji.

Podsumując dzisiaj, jeszcze raz, temat śpiewających „Smarkul”, czynię to z chęcią zadokumentowania swej sympatii a także dla wyrażenia u-

znania zespołowi, który już pięć lat, działając w ramach pozalekcyjnych zajęć, bawi i wzrusza tysiące słuchaczy.

Pięć lat to niby nie takiego, a jednak... Siegnijmy do liczb i faktów. Mówią one, że „Smarkule” istnieją od 1966 roku, dały dotychczas 341 koncertów, dla blisko stu tysięcy (99.985) rzeszy słuchaczy! W swym repertuarze mają ponad 90 utworów, z czego kilkanaście jest ich własnej (tak!) kompozycji i aranż. „Smarkule” koncertując dotąd w 24 miejscowościach Polski, biorąc

udział w konkursach dobrze spełniały rolę reprezentantów artystycznej działalności nowohuckiej młodzieży.

„Smarkule” nie są w Nowej Hucie jedynym młodzieżowym zespołem, ale z pewnością są jednym z nielicznych, któremu, dzięki własnym zdolnościom i rzetelnej pracy, udało się osiągnąć wysoki poziom artystyczny. Siad popularność zespołu, stąd konkursowe nagrody i złote medale, stąd liczne pochwały na łamach prasy warszawskiej, krakowskiej i innej jeszcze.

Kronika „Smarkul” prowadzi przez kierownika zespołu, mgr Ludwika CZECHA, powiada, że na przestrzeni 5 lat, zespół przeżywał nie tylko same wzloty. Wśród sukcesów, radości i uznania — były też smutki i rozterki, ale poczucie wspólnoty w zespole, nui, pozwalało za każdym razem pokonywać trudności, rozwiązywać konflikty, przezwyciężać stany słabości — w czym nie można nie widzieć dodatkowej wartości natury społeczno-wychowawczej!

Przed pięcioma laty, „Smarkule” były jeszcze dziećmi — dzisiaj są to już dorodne panie, za którymi oczy można by wypatrzyć, a już kiedy zaśpięją, człowiek (gdyby nie reumatyzm w kościach) w wodę by za nimi wskoczył — bo tak są mile, jak ich własny śmiech! Zatem z okazji jubileuszu, życzymy „Smarkulom” i ich opiekunom, dalszych sukcesów!

OKTAWIAN HUTNICKI



CZY TO MIASTECZKO NAPRAWDĘ JEST WESOŁE?

Udana na ogół pogoda sprawia, że coraz więcej listów dotyczy wypoczynku po pracy. Edmund Chmieliński — korespondent, który stał do nas pisując, zajął się tym razem w swym liście wesołym miasteczkiem, zlokalizowanym na Skarpie. Pisz on: „nazwałbym to miasteczko wbrew nazwie smutnym, zaniedbanym i zapomnianym przez władze dzielnicowe. Jest odwiedzane przez piwowary, upijają się tam młodzi i starzy, często dolewając do piwa „czyśćta”. Używają wulgarnych słów, nie licząc się z otoczeniem. A przecież na placu miasteczka jest wiele dzieci, które stają się świadkami awantur, bójek w wykonaniu dorosłych. Wesołe miasteczko — to stos papierów fruwających w powietrzu, śmieci i zataczający się pijacy. Należałoby jak najszybciej zlikwidować tę stodołę — jak miejsce to nazywają bywalcy, lub zlikwidować sprzedaż piwa, jak uczyniono to w „Arkadii”, a zapanuje wtedy ład i porządek”.

Ani pierwsze, ani drugie rozwiązanie nie należy do najlepszych. Nie można bowiem wylewać dziecka razem z kąpielą. Wesołe miasteczko mogłoby na pewno stanowić miejsce rozrywki dla wielu lubiących ten sposób zabawy. A że stało się oazą pijaków? Trudno na ten stan rzeczy przystać. Wiele

co zrobić? Dlaczego koneserzy napoju z chmielu mają rezygnować ze swych upodobań, bo znalazła się grupa pijaków, która upodobała sobie miejsce na Skarpie? A może raczej NZG wspólnie z dzielnicową MO otoczyć ten teren specjalnym nadzorem? Może personel pawilonu nie dość skrupulatnie przestrzega przepisów o odmowie sprzedaży napojów alkoholowych nietrzeźwym konsumentom? Jeśli jednak i ta próba — kontynuowana powiedziałem przez kilka tygodni — nie dała żadnych efektów — trzeba posunąć się do kroków bardziej radykalnych. Może jednak trzeba będzie zlikwidować sprzedaż piwa. Coś musi się zrobić.

### NIETŁASCIWY ADRESAT

Czesław Wróbel jest autorem kolejnego listu. Oto co w nim pisze: „W lutym br. wziąłem pożyczkę w kwocie 12.500 deklarując zwrot po 700 złotych miesięcznie, począwszy od marca, gdyż na spłatę w tej wysokości pozwalał mi mój budżet rodzinny. Nie wiem dlaczego nie zaczęto strącać w marcu, dopiero w kwietniu przypominano sobie o tym i bez żadnego uzgodnienia ani powiadomienia potrącono mi sumę 890 zł...”

Musiałoby to być przykre zaskoczenie, co łatwo wywnioskować z tonu Pana listu. Tylko, że adresat jest — jak wynika z naszych informacji — niewłaściwy. Od momentu, gdy członek hutniczej załogi dostaje do rąk pożyczkę z PKZP dzieje się mnóstwo jeszcze manipulacji. Najpierw pracownica zajmująca się danym wydziałem (w Pana przypadku połączone są walcownia zgniatacz z gorącą, więc ponad 2400 osób), sporządza wykaz, w którym umieszcza dane: imię, nazwisko, numer przepustki, wysokość pożyczki, ilość rat, wysokość raty pierwszej i następnych. Wykaz trafia do księgo-

wości zarobkowej, gdzie te dane nanosi się na karty pracownika. Potem idzie na maszyny analityczne, gdzie dokonuje się potrąceń i obliczenia zarobków. Z maszyn analitycznych przychodzi z powrotem do PKZP tzw. tabulogram, na którym umieszczają się wszyscy pracownicy wydziału, bez względu na to czy są zadłużeni czy nie. Z tabulogramu pracownica PKZP wpisuje na karty imienne potrącenie składki, spłaty raty i składki ubezpieczeniowej. Pan np. figuruje w tabulogramie jako numer 060 29 (numer przepustki).

Jak się zresztą okazało, w pierwszym wykazie, pracownica PKZP zanotowała, by potrącić panu 600 zł tytułem pierwszej raty, po 700 zł w następnych siedmiu miesiącach. Kto zmienił to polecenie kasy — trudno ustalić. Niedopatrzono to nie było zresztą jedynym. Jest zasada, że pożyczkę potrąca się przy najbliższej wypłacie. Pan dostał pożyczkę w styczniu, więc już w lutym powinno było biuro zarobkowe ją potrącić, zgodnie zresztą z deklaracją przez pana podpisaną, na której figuruje data 15. II. jako termin pierwszej spłaty. Całe to zamieszanie wynikło prawdopodobnie na skutek choroby pracownicy DR — co w końcu nie musi Pana obchodzić.

Wypadki pomyłek zdarzają się i będą zdarzać w takim ogromnym zbiorowości ludzi. Proszę pamiętać, że zarówno PKZP jak i DR mają do czynienia z ponad trzydziestotysięczną załogą! Jednakże Kasa chce zrekomensować Panu zarówno przykrość jak i uszczerek w budżecie. Może np. o 350 zł zmniejszyć kolejną ratę, może 350 zł Panu oddać. Proszę się najlepiej skontaktować z numerem telefonu 41-43 lub 33-60. A potem pójść tam osobiście, bo żadnych informacji nikomu poza zainteresowanymi się nie udziela. Taką obowiązującą tu zasadą. BR

### Po Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Krótkometrażowych

## Sukces młodych

niebanalnie, wydobywając prawdę, z których nie zdajemy sobie chyba sprawy na co dzień.

Pierwszaki szkoły się uczące i te starsze, z własnym zdaniem, bezlitośnie wychwytyujące każdy fałsz w wyglądzanych przez dorosłych opiniach, rozróżniające gładkie, stereotypowe sady na publiczny użytek od tego co naprawdę myślą nauczyciele, rodzice. Małe, szkolne społeczeństwo o niezwyklej chłonności i ciekawości świata. Łatwo można to skrzywić, wypaczyć. Oto fragment. Dzieci wspólnie z nauczycielką dokonują oceny jednego z chłopców. W każdej klasie jest taki jeden „inny” niż wszyscy. Wiele stoi gruby, smutny okularkarz Grześ i wysłuchuje ataków swych rówieśników. Czy była to lekcja sprawiedliwości? Może w zamysle pedagoga. W praktyce — pokaz nieczyłowości, nietolerancji nawet, jeśli uwzględniać obowiązuje w szkole rygory.

Nie przypadkiem od tego filmu zaczęłam. Otrzymał on wprowadzić (tylko!) Brązowego Lajkonika ale jury jako jednemu laureatowi nagrody głównej — przyznało nagrodę jednogłośnie. Dziennikarze klubu krytyki filmowej wyroknili go „Warszawską Syrenką”, a publiczność — długotrwałymi oklaskami, poddającymi w wątpliwość werdykt jury co do filmów, które w hierarchii nagród „Szkołę podstawową” wypierdziły. Nie zamierzam powtarzać wykazu laureatów ogólnopolskiego festiwalu 1971, który zamięła codzienna prasa. Z długiej listy pozycji nagrodzonych kilka zdań warto poświęcić „Korkociągowi” Marka Piwowskiego i Anny Górnej, filmowi nagrodzonemu Srebrnym Lajkonikiem. To wstrząsający obraz. Najmocniejsze festiwalowe uderzenie. Alkoholicy. Samo dno upadku. Nieartykułowane dźwięki. ataki deliryczne,

przerażające drgawki padaczki, agonia. Tekst? Tylko napisy mówiące tak do przypadek alkoholowej choroby reprezentuje kolejny ludzki łachman.

Piwowski nie byłby jednak sobą gdyby na tym przerażającym rejestratorskim dokumencie poprzestał. Toteż kłamař spinający film jest (na początku i końcu) przemówienie przedstawiciela monopolu spirytusowego, do czterech mikrofonów równocześnie, bardzo zadowolonego zarówno z siebie jak i perspektyw rozwojowych branży, którą reprezentuje. Czy to celne szyderstwo miało osłabić przerażającą wymowę autentycznych scen, kręconych w zakładach odwykowych? Najlepszy to film, najbardziej przejmujący głos na temat skutków alkoholowego nałogu.

Zresztą, będziemy mieli okazję zobaczyć pełny zestaw nagrodzonych pozycji w „Sfinksie”. Chwała Zakładowemu Domowi Kultury!

BRONISŁAWA ROSZKO

## USC nieczynny w sierpniu

Spełniając prośbę Prezydium DRN w Nowej Hucie chcieliśmy poinformować, że w dniach od 1 do 28 sierpnia br. Urząd Stanu Cywilnego nie będzie czynny ze względu na dokonywany w tym czasie remont lokalu. W związku z tym Urząd prosi, aby osoby zamierzające wstąpić w związek małżeński, wzięły ten fakt

pod uwagę. A więc: zawsze tylko nie w sierpniu. Pierwszym dniem udzielania ślubów przez USC w Nowej Hucie będzie po remoncie 28 sierpnia.

Jednocześnie chcemy zwrócić uwagę, że Urząd Stanu Cywilnego w Nowej Hucie zaprasza rodziców do uroczystego, świeckiego nadawania imion dzieciom. (jd)

## Aurelia radzi

Odpowiadam na list czytelniczki Pani K... Przyjęcie z okazji domowej uroczystości, w której wezmą udział również osoby dorosłe, najlepiej połączyć z obiadem. Ponieważ dzień ten wypadnie w czwartek i trzeba liczyć raczej na ciepłą, może upalną temperaturę, sędzę, że sprawi Pani radość gościom podając zamiast tradycyjnego rosółu i kotletów schabowych, coś sezonowego. Najlepszy będzie w tym wypadku chłodnik litewski. Gotuje się w wodzie porcję warzyw i pieczek botwiny — następnie pokrojone, razem z wywarem wlewa się do świeżego zsiadłego mleka (na 1,5 szklanki wywaru, 1,5 l mleka). Dodaje się 2 obrane, pokrojone ogórki, pieczek posiekane go szczypiorku i koperku o raz szklankę śmietany. Całość miesza się w dużym naczyniu, soli do smaku i chłodzi w lodówce. Chłodnik podaje się na talerzu z pokrojonymi na ćwiartki ugotowanymi jajkami. Na drugie danie proszę podać kurczętą po polsku z ziemniakami purée i mizerią. — Wypatroszone kurczętą nadziewa się masą z namoczonej w mleku bułki wymieszanej z koperkiem lub pietruszką, posiekanymi porami (wątróbką), dwoma surowymi jajkami, łyżką stopionego masła, solą, pieprzem, można dodać nieco imbiru do smaku. Nadziane kurczętą najlepiej zestyć białą mocną nicią. Kurczętą piecze się w brytfannie, na dno której dobrze jest włożyć 2 łyżki oliwy — na wierzchu kurcząt polożyć ok. 25 dkg masła. Po wierzchu soli się, przykrywa i piecze w średnio nagrzanym piekarniku. Po 20 minutach polewa się kurczętą zimną wodą — po upływie następnych 15 minut, własnym sosem. Kurczęta są upieczone po 60-80 minutach. Na chwilę przed wyjęciem należy zdjąć pokrywę. Po obiedzie proszę podać tort, względnie kruchy placek np. z truskawkami — do tego kawę, herbatę (do wyboru), wino słodkie albo koniak. Dla dzieci proszę przygotować napoje chłodzące. Może to być woda sodowa z sokiem, można kupić lody.

Plame z długopisu na jasnych materiałach wywabia się czystym spirytusem 90 proc. Płyn należy wlać do małego naczynka tyle, żeby zaplamione miejsce było całkowicie zanurzone. Materiał trzeba pocierać ruchem charak-

teryścycznym dla prania. Plamy z długopisu są bardzo uporczywe i najczęściej wymagają długiego i cierpliwego „prania” w spirytusie. Po tym zabiegu pierze się materiał w wodzie z dodatkiem mydła i płucze. Ostrzegam, że zabieg ten bardzo osłabia tkaninę!



Sukienka dla eleganckich pań, które nie lubią ekstrawagancji. Ten nadający się dla każdego wieku model ma szczególnie ciekawy, wyszczuplający krój przodu imitujący rodzaj dwuczęściowego kompletu.

59 filmów na jedenastu pokazach w festiwalowym kinie, trzy lub i cztery seanse dziennie, 31 tysięcy metrów taśmy filmowej prezentującej najlepsze pozycje dokumentalne, oświatowe, animowane, rysunkowe, telewizyjne — wybrane przez komisję selekcyjną z 144 nadesłanych przez wytwórnie filmów o łącznej długości 72 kilometrów! Tych kilka liczb najlepiej ilustruje rozmach tradycyjnej już imprezy festiwalowej, która w tym roku stała się istnym maratonem.

Dodajmy od razu — maratonem, w którym udział nie był — jak to drzewiej nieraz bywało — męczący, ale stanowił satysfakcję dla rozlicznej widowni zgromadzonej w kinie „Kijów”. Jedyny zarzut, który można by postawić twórcom filmów dotyczy tego — czego właściwie nie zaprezentowali. A więc braku pozycji — nazwijmy je — pogrudniowych, aktualnych dokumentów nie tylko ilustrujących nowy czas, ale i o nowe z przeszłości walczących. Z tego typu dokumentów liczy się „Szkoła podstawowa” Tomasa Zygadły. Ten 23-letni filmowiec swym debiutem zaprezentował prawdziwy majstersztyk. Zgodził temat wybrał ważki. Potraktował go





## I miejsce dla Zakładów Zesławickich

W ramach współzawodnictwa międzyzakładowego za rok 1970 w grupie przedsiębiorstw ceramiki budowlanej czerwonej przemysłu kluczowego, Zesławickie Zakłady Ceramiki Budowlanej zajęły I zaszczytne miejsce, uzyskując w ten sposób Proporzec Przechodni Dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Ceramiki Budowlanej i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

We współzawodnictwie tym brały udział 32 przedsiębiorstwa z całego kraju. Uzyskanie I miejsca przez Zakłady z Nowej Huty ma dla naszej dzielnicy niebagatelne znaczenie.

## Coraz więcej wypadków na drogach

W okresie ostatnich trzech lat — wraz z rozwijającą się motoryzacją — na terenie dzielnicy notuje się coraz więcej wypadków drogowych. Wzrasta też ilość ofiar tych wypadków. Podczas, gdy w 1968 r. miały miejsce 142 wypadki drogowe, w rok później

liczba ta doszła do 208, a w ubiegłym roku — do 253.

Ostatnio, do najbardziej zagrożonych ciągów komunikacyjnych w Nowej Hucie należą: al. Planu 6-letniego, Lenina, Igołomska, Rewolucji Październikowej i ul. Kocmyrzowska.

Mimo zaostreżenia represji, zarówno w postępowaniu mandatowym, jak i przed Kolegium Karno-Administracyjnym nie nastąpiła poprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Podejmuje się również różnorodne przedsięwzięcia prewencyjne, jak np. spotkania w bazach transportowych, w nowohuckich szkołach, akcje „światło”, „stop — dziecko na drodze” i inne.

Różne są przyczyny wypadków na naszych drogach. Jak wynika z informacji KD MO w Nowej Hucie najczęstszymi wypadkami są: nadmierna szybkość pojazdów, nie przestrzeganie pierwszeństwa przejazdu, jak również nieuwaga i roztargnienie osób pieszych, nieprawidłowe przechodzenie przez jezdnię, czy nagłe wejścia pieszych na jezdnię.

Stosunkowo duża ilość wypadków na nowohuckich drogach, to problem bardzo istotny dla naszej dzielnicy. W najbliższym czasie nasze władze, głównie organa MO poświęcą temu zagadnieniu jeszcze więcej uwagi, zarówno w zakresie profilaktyki, jak i represji karnych.

## Maleje liczba gospodarstw zaniedbanych

Przed kilku lat Nowa Huta posiadała dość dużą liczbę gospodarstw ekonomicznie zaniedbanych. Aby poprawić istniejący stan rzeczy, Prezydium DRN powołało przed trzema laty zespoły specjalistów rolnych, które co roku dokonują lustracji gospodarstw, wspólnie z aktywami osiedlowymi.

Dla gospodarstw tych zespoły opracowały tzw. agrominimum, obejmujące zadania roczne minimalne. W wyniku realizacji tych zaleceń, stałej kontroli i fachowej pomocy ze strony służby rolnej liczba gospodarstw, wymagających podniesienia poziomu w poważnym stopniu zmalała.



cialistycznej Higieny Szkolnej. Ta ostatnia zajmuje parter budynku mieszkalnego, panuje tu ogólna ciasnota, brak jest poczekalni dla pacjentów oraz pomieszczeń rekreacyjnych. A przecież przychodnia ma aż 34 tysiące podopiecznych. Generalna poprawa warunków pracy może nastąpić dopiero po przeniesieniu Szkoły Muzycznej do innego budynku.

Poza szpitalem, pracownicy służby zdrowia nie posiadają własnej stołówki. A jest bardzo potrzebna. Jednym z wniosków na przyszłość, wniosków, mających na celu poprawę warunków socjalno-bytowych pracowników służby zdrowia jest więc konieczność otwarcia stołówki w możliwie centralnym punkcie dzielnicy.

Tematem dyskusji były ponadto takie zagadnienia, jak warunki dojazdu do pracy, organizacja wypoczynku, wczasy pracownicze, kolonie dla dzieci, warunki mieszkaniowe, zagadnienia bhp i inne. Podjęto odpowiednie wnioski.



Upały trwają i lody mają nlebywale powodzenie. Przed sklepami i kioskami z tym letnim przysmakiem tworzą się długie kolejki...

## Potrzebni pracownicy do renowacji zieleni

Goście dni mają ostatnio pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni w Nowej Hucie. Jest to bowiem okres koszenia trawy, grabienia, odchwaszczania klombów kwiatowych, renowacji trawników, ciecía żywopłotów i wielu innych koniecznych robót. Przygotowano do sadzenia roślin letnich, w miejsce kwiatów wiosennych (np. przed barem „Bachus”), odmalowano szereg ławek na terenie dzielnicy, ustawiono nowe, około 50 sztuk oraz 200 koszy na śmieci.

Przedsiębiorstwo nie jest w stanie nadążyć w realizacji zadań, głównie z powodu braku wystarczającej liczby personelu. Dysponuje potrzebną ilością sprzętu, brak jest natomiast ludzi do pracy. Obecnie MPZ zatrudnia 25 osób. Posiada wolne miejsca zarówno dla fachowców, jak i sił niewykwalifikowanych, może przyjąć zarówno do prac łatwiejszych jak i trudnych.

Przyjęcie nowych pracowników jest tym konieczniejsze, że ostatnio współpraca ze szkołami nie układa się najlepiej, niewielką pomoc okazują jedynie uczniowie XII Liceum Ogólnokształcącego i Liceum Medycznego w Nowej Hucie.

Blizszych informacji na temat zatrudnienia w Miejskim Przedsiębiorstwie Zieleni udzieli kierownik MPZ. Mamy nadzieję, że znajdą się chętni, choćby na okres miesięcy letnich.

I jeżeli już o przedsiębiorstwie, jeszcze jedna prośba. Ponawiamy apel o nie niszcze-

nie zieleni przez młodzież i dzieci. Gry w piłkę i zabawy odbywają się nadal na trawnikach Nowej Huty. Jeżeli nie pomagają prośby i apele do rodziców, nauczycieli, organizacji społecznych, wreszcie samej młodzieży, należałoby zainteresować tym problemem organa porządku publicznego. Aby praca innych nie szła na marne. Aby dzielnica była naprawdę ładna... bg

## Bolączki służby zdrowia

Na jednym z ostatnich posiedzeń Prezydium DRN Nowa Huta omawiano warunki socjalno-bytowe pracowników służby zdrowia z terenu dzielnicy, jak również możliwości poprawy istniejącego stanu rzeczy. Na podstawie danych specjalnie powołanej komisji poddano szczegółowej analizie warunki pracy personelu służby zdrowia, zarówno w Szpitalu Miejskim, jak i VI i VII Dzielnicowej Przychodni Obwodowej, Przychodni Przemysłowej HiL, Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej, Dzielnicowej Przychodni Specjalistycznej Higieny Szkolnej, zespołu żłobków oraz Domu Dziecka.

Dokładna analiza wykazała, że warunki pracy nie są najlepsze. Największa placówka lecznicza, szpital, nie posiada odpowiedniej ilości pomieszczeń dla personelu, np. na spożycie posiłków. W placówce tej warunki pracy ulegną radykalnej poprawie po „wyprowadzeniu się” VI

Dzielnicowej Przychodni Obwodowej z dwóch budynków szpitala, co ma nastąpić najpóźniej w początkach 1973 r.

Trudności mają i przychodnie lekarskie z terenu dzielnicy. Np. przychodnia rejonowa w Lubocy mieści się w nieodpowiednim, wilgotnym budynku, pozbawiona jest wody bieżącej. Brak dobrej wody do picia odczuwa się także w przychodni w Branicach, co łączy się z koniecznością przyspieszenia podłączenia tego osiedla do sieci wodociągowej.

W związku ze stałe wzrastającymi potrzebami VII Dzielnicowej Przychodni Obwodowej, bardzo pilną sprawą jest jak najszybsze oddanie do użytku przychodni obwodowej w Bieńczycach oraz wybudowanie przychodni rejonowej w Mistrzejowicach.

Nie najlepsze warunki socjalno-bytowe mają także pracownicy Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej, jak również Dzielnicowej Przychodni Spe-

Komisja Główna IX Olimpiady Kulturalnej HiL przyznała — jak już informowaliśmy — I miejsce i puchar przechodni Walcowni Zimnej Blach. To zaszczytne wyróżnienie otrzymał wydział za całokształt osiągnięć w ramach tegorocznej imprezy, głównie za nowe, masowe formy działalności oświatowo-kulturalnej wśród załogi.

Innowacja Walcowni Zimnej Blach polegała przede wszystkim na tym, że każdy z 8 oddziałów prowadził we własnym zakresie imprezy olimpiadowe. W ten sposób impreza stała się masowa, poszczególne konkursy olimpiadowe zainteresowano niemal wszystkich pracowników wydziału.

Drugiego miejsca w tym roku nie przyznano, a na trzecim uplasowały się wydziały: Pion Głównego Energetyka, Dyrekcja Naczelnia i Walcownia Rur Zgrzewanych. Dwa wyróżnienia otrzymały: Aglomerowania i Walcownia Zgniatacz.

Zwycięzcy IX Olimpiady Kulturalnej HiL otrzymali nagrody pieniężne. Walcownia Zimna Blach uzyskała w nagrodzie za zwycięstwo 5 tys. zł. wydziały, które otrzymały trzecie miejsce — po 2 tys. zł. wyróżnienia — po 500 zł. Komisja Główna Olimpiady przyznała ponadto dyplomy — wyróżnienia kilku wydziałom hut. Są to: Pion Głównego Mechanika, Zakład Koksochemiczny, Walcownia Drobna i Druła i Zakład Materiałów Ogniotrwałych.

Dyplomy „za udział” otrzymały wydziały Walcownia Gorąca Blach i Dyrekcja Techniczna.

Niestety nie sklasyfikowano wydziałów: Stalowni Konwertorowej, Stalowni Martenowskiej, Wydziału Wlewnic oraz Wielkich Pieców, które mimo prowadzenia pewnej działalności kulturalno-oświatowej, nie uczestniczyły w regulaminowych konkursach tegorocznej imprezy.

## Kto zwyciężył w Olimpiadzie Kulturalnej HiL?

### NAJLEPSI W KONKURSACH INDYWIDUALNYCH

W tym roku uzyskano dobre wyniki w konkursach indywidualnych olimpiady. Podajemy ich zwycięzców. I miejsce w konkursie recytatorskim zdobyła Grażyna Goczek-Grołęwska (ZK), II — Adela Maniecka (DN) a III — Maria Kowalczyk (P-60).

W konkursie wokalnym zwyciężył Jan Wyroba (TE), II miejsce uzyskała Anna Gawel (TM) a III-cim podzielił się Henryk Sroga (P-62) i Henryk Michalski (DN).

Nie przyznano I miejsca w konkursie solistów instrumentalistów, II uzyskał Wojciech Baran (TE) a III — Józef Uranowski i Andrzej Banasik (oba z P-30).

Zespoły muzyczne z P-62 oraz z Pionu Głównego Energetyka (tzw. „Mieszkańcy”) zwyciężyły w konkursie zespołów instrumentalnych. Na II miejsce uplasowały się zespoły: „Błękitni” z Aglomeracji oraz zespół muzyczny z Walcowni Rur Zgrzewanych; III miejsca komisja nie przyznała.

Zespół recytatorski z Pionu Głównego Energetyka przyniósł zwycięstwo wydziałowi w konkursie na małe formy teatralne, nie przyznano natomiast II i III miejsca. Nie było zwycięzców w konkursie „Małe formy literackie”, w tej dziedzinie przyznano tylko wyróżnienia które otrzymali: Władysław Sadowski (DN), Kazimierz Bzibziak (P-62), Czesław Jabłoński (P-61) i Grażyna Goczek-Grołęwska (ZK).

W konkursie czytelniczym zwycięzcą został Karol Stasiak (P-62), II m. zdo-

był Stanisław Knafel (P-62) a III — Stefan Piech (P-60).

Janusz Lisiecki (P-62) otrzymał I miejsce (honorowe) w konkursie fotograficznym, na II uplasował się Adam Nawrocki (również z tego wydziału) a na III — Stanisław Kocoń (TM).

Konkurs plastyczny sklasyfikowano w trzech kategoriach: malarstwo, rzeźba i metaloplastyka. W malarstwie I miejsca nie przyznano, II zdobyli: Stanisław Krupa, Lucjan Iwanow i Julian Kamiński (wszyscy z Pionu Głównego Mechanika) a III — Jan Przytuła (ZK), Władysław Suchojad (P-62) i Zbigniew Szymańczuk (P-63).

Komisja nie przyznała dwóch pierwszych miejsc w rzeźbie, III otrzymali: Kazimierz Lepak (ZMO), Eugeniusz Chodyk (P-62) i Józef Woźniak (P-63). Podobna sytuacja w metaloplastyce. Zdobywcą III miejsca jest Henryk Wasilewski z P-62.

Zwycięzcy konkursów indywidualnych otrzymali nagrody pieniężne.

W tym roku po raz pierwszy Rada Zakładowa Kombinatoru przyznała nagrody pieniężne społecznym działaczom kultury w wydziałach, tym wszystkim, którzy najbardziej byli zaangażowani w pracę kulturalno-oświatową, w organizowaniu imprez w ramach poszczególnych konkursów olimpiadowych. Łącznie nagrody otrzymało 28 osób.

### RÓTKA OCENA

IX Olimpiada Kulturalna HiL — to krok naprzód w pracy kulturalno-oświatowej i artystycznej wśród załogi kombinatu. Osiągnięto najważniejszy cel, jakim było rozbudzenie inicjatyw artystycznych w wydziałach. Dowodem tego są przytoczone dobre wyniki w konkursach indywidualnych: recytatorskim, wokalnym, instrumentalnym, plastycznym i innych.

Osiągnięcia są duże, ale w przyszłości należy w dalszym ciągu rozszerzać imprezę, zainteresować nią jak najwięcej pracowników huty, aby stała się ona naprawdę masową...

## POGODA

KANIKULA nie ustępuje. Polska znajduje się nadal w zasięgu rozległego, bardzo ciepłego wyżu. W związku z tym w najbliższych dniach pogoda będzie upalna (temperatura do 28 st. i wyżej) i słoneczna, jednak z rozwojem w ciągu dnia chmur kłębiastych oraz z lokalnymi przelotnymi opadami i burzami. PROMYK

## O tynkowaniu nieco inaczej

Przeczytałem w ostatnim numerze „Głosu” swój własny tekst pod zdjęciem o tynkowaniu osiedla Zielonego — i aż jęknąłem! Bo początkowa radość mieszkańców tynkowanych bloków, radość, o której w tekście była właśnie mowa, rychło przeobraziła się w niezadowolenie najwyższego rzędu. I trudno im się dziwić zważywszy fakt, że przedsiębiorstwo prowadzące roboty elewacyjne, okazało się przedsiębiorstwem bałaganiarzskim: roboty prowadzone są w ślimaczym tempie — zwłaszcza te końcowe, jak usuwanie gruzu, śmieci, renowacja zniszczonych skwerów itd.

Otoczenie otynkowanych już bloków, jeszcze przez wiele tygodni tonie w brudzie, który łatwo przenosi się i przedostaje do mieszkań, zakurza ściany, meble, ubrania. Można to w wyrozumiałości znieść przez tydzień, dwa — ale przez sześć i więcej, to już nieco za dużo! Tłumaczenie się brakiem ludzi do sprzątania oraz transportu do wywożenia gruzu, nie może lokatorów wstrząsnąć! (Okt.)

## CO W TYGODNIU?

**KINA**  
SWIT godz. 16.00 i 19.30 „Spartakus”, produkcji USA, dow. od lat 15, następny program (od 7 bm.). „Z zimna krwią” produkcji USA, dow. od lat 15, godz. rozpocz. 15.30, 18.00 i 20.30.

Dodatkowy program: w niedzielę 6 bm. godz. 12 i 14 „Nieśmiertelny Filip i Flap” prod. USA, dow. od lat 11.

SWIT MAŁA SALA od 5 do 8 bm. godz. 15, 17 i 19.15 „Siedem dni gdzie indziej” produkcji francuskiej, dow. od lat 18, od 9 do 12 bm. godz. 15, 17 i 19 „Grunt to zdrowie” produkcji francuskiej, dow. od lat 14.

SPINKS od 3 do 6 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Zdobyc” produkcji francuskiej, dow. od lat 18, od 7 do 9 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Cierpienia młodego Bohacza” produkcji czechosłowackiej, dow. od lat 14, od 10 do 12 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Pierścień księżnej Anny” produkcji polskiej, dow. od lat 11.

**TEATR LUDOWY**  
5 bm. godz. 19.15 „W małym dworku”, 6 bm. godz. 19.15 „Kra-kowiacy i górale”, 7 bm. teatr nieczynny, 8 bm. godz. 19.15 „Dwa teatry”, 9 bm. godz. 19.15 „Fircyk w zalotach”, 10 bm. teatr nieczynny, 11 bm. godz. 17.00 „Fircyk w zalotach”.

**TELEWIZJA**  
5-11 BM.  
**PROGRAM I**

**SOBOTA:** Dla szkół. 10.25 Ucieczka — film prod. ang. 11.55 Wycho-wanie obywatelskie dla klas VIII. 12.45 Geografia dla klas VIII. 15.20 TV Kurs rolniczy. 15.55 Program tygodnia. 16.15 Recenzje krakowskie. 16.30 Dziennik. 16.45 Konkurs pięciu milionów. 17.45 Spotkania z przyrodą. 18.10 Kronika — wyd. specjalne. 18.35 Tele-Echo. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Festiwal Piosenki Radzieckiej. 21.10 Dziennik. 23.00 Ucieczka — film.

**NIEDZIELA:** 7.45 Kurs rolniczy. 9.00 Telewizyjny Klub Śmiałych. 10.45 Szlakami zabytków. 11.15 Final II Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego. 13.45 Dziennik. 14.00 Przemiany. 14.30 Dla dzieci. 15.00 W starym kinie. 16.00 Sportowy Warszawa. 17.30 Festiwal Filmów Krótkometrażowych. 18.10 PKF. 18.20 W kręgu tańca. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Byłam głupia dziewczyną — film prod. węg. 21.30 Magazyn sportowy. 22.00 Estrada literacka.

**PONIEDZIAŁEK:** 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci. 17.25 Echo stadionu. 18.00 Pytania z ulicy. 18.30 Kronika. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Kierunek — współczesność. 20.35 „To ona oczarowała mnie” — spotkanie z Mieczysławem Świątkiem. 21.05 Teatr TV. 22.25 Dziennik.

**WTOREK:** 9.00 Dla szkół. 11.25 Nedziny — I cz. filmu prod. fr. 15.00 Matematyka dla ośmioklasistów. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 TV Ekran Młodych. 18.30 Kronika. 18.45 O miejscu dla maszyn. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Nedziny — film. 21.35 Suiita Yoruba — film TVP. 21.55 Kontakty. 22.25 Dziennik.

**CZWARTEK:** 11.00 Transmisja meczu piłki nożnej Hutnik Nowa Huta — ŁKS.

**PIATEK:** 18.10 Jez. franc. 18.40 Fizyka cz. I. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Kapitan Sowa na tropie. 20.30 Telewizyjny atlas świata. 21.05 Śladami Schuberta — film. 21.30 24 godziny. 21.40 Język r. 22.10 Kino wersji oryginalnej.

**SOBOTA:** 18.00 Walter and Connie. 18.30 Nasze recenzje. 18.45 Nasi współcześni. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Algieria Arabska. 20.30 Bal w Operetce. 21.10 24 godziny. 21.20 Język franc. 21.50 Słowniczek. 22.00 Kino wersji oryginalnej.



We wtorek 1 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie Domu Kultury Dzieci i Młodzieży na Wzgórzach Krzesławskich. W otwarciu tej placówki kulturalnej wzięli udział: sekretarz KD tow. Jan Broniek, zast. przew. Prez. DRN tow. Lech Kmietowicz, przedstawiciele Wydz. Oświaty, Komitetu Osiedlowego i TGP z osiedli Na Wzgórzach i Na Stoku. Po oficjalnym otwarciu

## Z wizytą u najmłodszych

DKDIM referat okolicznościowy wygłosiła kierowniczka tej placówki Danuta Kalinowska-Migaczewska. Zabrał też głos tow. Lech Kmietowicz życząc zespołowi dużo osiągnięć w pracy z najmłodszymi. W części artystycznej wy-

stąpiły dzieci z baśnią Andersena „Nowe szaty króla”. Gościnnie wystąpił też zespół wokalny „Ministry” z MDK im. J. Korczaka. Z okazji Dnia Dziecka odbyło się na terenie dzielnicy wiele imprez:

w szkołach, przedszkolach, na placach zabaw. Plany pokrzyżowały trochę deszcz, ale i tak zabaw było co niemiara. Świetnie bawili się dzieci na placu przy Szkole Podstawowej na os. Wysokim. Zabawę zorganizowały im Komitety Rodzicielski i Osiedlowy oraz TGP.

Tekst i zdjęcia: J. BROŻEK



Część artystyczna w wykonaniu dróhen ze Szkoły 92. Zespół ten pracuje pod kierunkiem mgr Danuty Rutkowskiej i Krystyny Orwicz.



Dzieci teatru zaprezentowały bajkę Andersena. Bardzo się wszystkim podobała.



Nagrodę za II miejsce w wojewódzkim konkursie plastycznym „Rakieta w kosmos” (lot samolotem Aeroklubu) otrzymał uczeń Trzech. Nagrodę wręcza mu kierowniczka MDKIM.



Zabawa dzieci na os. Wysokim. Do tańca grała tutaj orkiestra młodzieżowa. Była to jedna z imprez dla dzieci w dniu i czerwca br.

### Nowości beletrystyki

Aleksy Kirnosow — „Dwa kwietnie”. — Powieść psychologiczno-obyczajowa, której bohaterami są ludzie morza. Przełożyli L. Lewandowska i W. Dąbrowski.

PIW, seria KIK, cena 30 zł.

Tadeusz Raźniewski — „Chęć”. — Autor jako 8-letni chłopak został osadzony w obozie koncentracyjnym dla dzieci i młodzieży utworzonym przez Niemców w Łodzi, w którym przeżywał do końca wojny. Książka jest relacją z tego okresu — na jej podstawie nakręcono został film pt. „Twarz Anioła”.

Wyd. Łódzkie, cena 53 zł.

Aksel Sandemose — „Przeszłość jest snem”. — Powieść współczesnego norweskiego pisarza. Akcja toczy się w czasach ostatniej wojny. Przekład Beata Hlasko.

PIW, seria Współczesna proza światowa, cena 30 zł.

Blaga Dymitrowa — „Objazd”. — Powieść, na której podstawie został opracowany scenariusz filmu o tym samym tytule. Film (wyświetlany także i u nas), otrzymał nagrodę na festiwalu w Moskwie w 1967 roku. Przełożyła z bułgarskiego H. Karpińska.

PIW, seria Współczesna proza światowa, cena 20 zł.

Aleksander Minorski — „Ikar z nad Dunajca”. — Książka o Janie Wnęku, amatorze szybownika i oryginalnym twórcy ludowym z XIX wieku.

NK, cena 40 zł.

Jalu Kurek — „Świnia skała”. — Nowa książka znanego krakowskiego pisarza. Autor wprowadza czytelnika w baśniowy świat Tatr i jego oryginalną mitologię.

LSW, cena 16 zł.

Wacław Gąsiorowski — „Księżna łowicka”. — Powieść historyczna, której akcja toczy się w XIX wieku.

LSW, cena 32 zł.

## Biblioteka Techniczna HiL poleca

Dzisiaj wybrałam do omówienia cztery książki, z czego aż trzy zajmują się naukami prawnymi. Pierwsza z nich „Prawo pracy dla praktyków”. Jest to praca zbiorowa pod redakcją E. Modlińskiego i H. Borkowskiego. Głównie przeznaczona dla osób nie będących prawnikami, ale społecznie wyrobionych i mających ogólną znajomość zasad prawa.

Materiał został ujęty w sposób jasny, dostępny i powinien przyczynić się do lepszego przygotowania tych pracowników do pełnienia obowiązków związanych z gospodarowaniem pracą ludzką, a tym samym do zmniejszenia zażaleń i sporów w stosunkach pracy. Materiał zawarty w tej książce uwzględnił w zasadzie stan prawny na dzień 1 grudnia 1970 r. Jednakże ze względu na wagę zagadnienia na końcu książki zamieszczono suplement zawierający tekst uchwały RMICRZZ z dnia 30 grudnia 1970 w sprawie podwyżki najniższych płac, wprowadzenia dodatków do płac dla niektórych grup pracowników, podwyżki zasiłków rodzinnych oraz niektórych emerytur i rent.

Nowe wydanie „Małej encyklopedii rachunkowości” ma uzupełnić lukę, która się wytworzyła na rynku księgarskim po wycopaniu przed pięciu laty trzeciego jej wydania. Poszczególne treści hasel są rozszerzone i uwzględniają najnowsze osiągnięcia teorii i praktyki rachunkowości.

Trzecia książka w dzisiejszym zestawie, to Janusza Białobrzkiego „Podatek obrotowy i podatek dochodowy”.

Celem niniejszego wydawnictwa jest dostarczenie czytelnikom zarówno pracownikom organu finansowego, jak i podatnikom podatków obrotowego i dochodowego — całokształtu materiału dotyczącego obu podatków. Po tekstach dekrety i rozporządzeń zamieszczono ich urzędowa wykładnię, komentarze, przykłady

oraz wyjaśnienia powołanych w przepisach pojęć z innych dziedzin prawa.

Zamieszczony na końcu alfabetyczny skorowidz rzeczowy powinien ułatwić posługiwanie się wydawnictwem.

Tadeusz Zarębski — „Przepisy prawne dla bibliotek naukowych i fachowych” według stanu w dniu 1. VI. 1968 r. zawierają zbiór aktów prawnych, zawiera przepi-

sy obowiązujące biblioteki naukowe i fachowe i w ośrodkach informacji technicznej i ekonomicznej według stanu prawnego w dniu 1. VI. 1968. Zbiór przeznaczony jest dla personelu bibliotecznego i organów sprawujących nad nimi nadzór, a z pewnością będzie stanowił również niezbędną pomoc dla osób przygotowujących się do zawodu bibliotekarza. KRYSZYNA CIASOŃ

### KĄCIK FILATELISTYCZNY

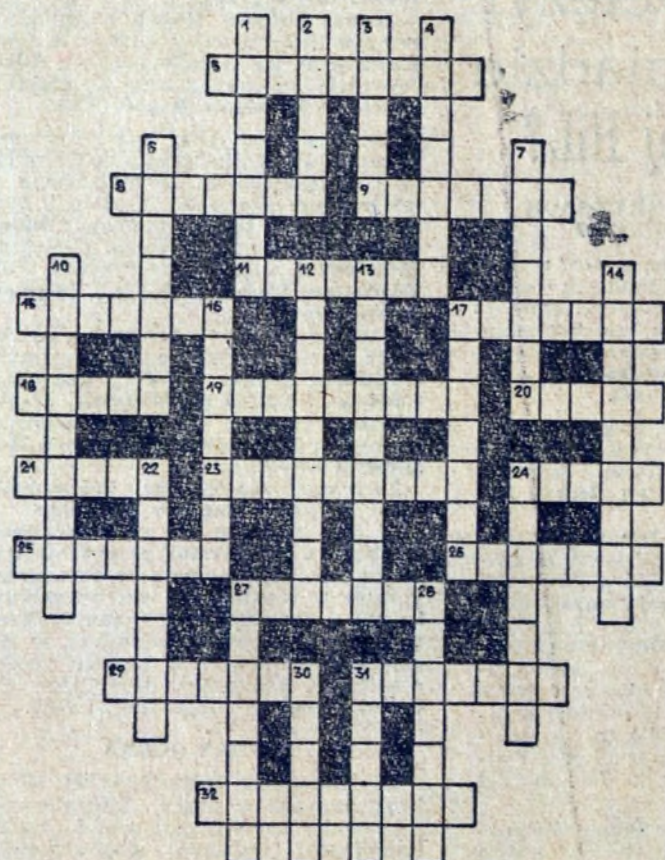
#### Pamięci powstańców śląskich

3 maja br. Poczta Polska wprowadziła do obiegu znaczek z przylotem i kopertą wydaną z okazji 50-lecia III Powstania Śląskiego. Znaczek w kolorze brązowym przedstawia fotografię grupy powstańców, rok 1921 oraz napis „50 Rocznica III Powstania Śląskiego”. Na przylotach fragment pomnika ku czci powstańców śląskich, wartość nominalna znaczka 60 gr. (kp)



## Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

### K R Z Y Ż Ó W K A



Poziomo: 5. łowy, 8. królewska hetera, 9. kawaleria, 11. główny ośrodek gospodarczy i kulturalny Andaluzji (w pisowni oryginalnej), 15. jaszczurka beznoga, 17. warzywo, 18. straż albo rzeka, 19. zniczka z tramwajów, 20. atrybut dżiada, 21. tańce sceniczne, 23. rozszerzenie budowli, 24. bardzo

tego słowa nie lubi król, 25. przystąpienie, przyłączenie się do czegoś, 26. brukiew, 27. jednostka monetarna Grecji, 29. rodzinna saga, 31. z ręcznym napędem na szynach, 32. utrata zdolności odczuwania bólu. Pionowo: 1. przyzwolenie, zgoda, 2. szalupa albo łódź żaglowa

z mieczem, 3. klej z pęcherzy rybnych, rogów i kości zwierząt, 4. peonia, 6. bunt, powstanie, 7. roślina z rodziny turkowskich, tworząca zarośla w wodach, 10. starohiszpański taniec, 12. Wiedeń w czasach rzymskich, 13. człowiek lekkomyślny, 14. ciemiężca, 16. roślina, domieszka do kawy lub strach, 17. wielki targ, 22. kołos z rodziny pszczoł, 24. pieczeń z najmilszej mieszkanki naszych lasów, 27. tańce w lokalu rozrywkowym, 28. wstret, odraża, 30. imię żeńskie, 31. robotnik portowy.

Wśród czytelników, którzy do dnia 11 czerwca br. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

#### ROZWIĄZANIA Z NR 21 KRZYŻÓWKI

POZIOMO: 5. wiewiórka, 8. szaruga, 9. cyranka, 10. owoc, 12. Palestyna, 15. inka, 17. Salomon, 18. oko, 19. basalyk, 22. antresola, 25. Osterwa, 26. sad, 27. eternit, 30. mapa, 31. Ratyżbona, 32. Kałn, 33. Polewoj, 35. esencja, 37. hrabianka.

PIONOWO: 1. gwar, 2. pergola, 3. przytyk, 4. fama, 6. Czeczot, 7. ekwipaż, 11. wiatrówka, 12. Prowanja, 13. sekretarz, 14. alabaster, 16. krynolina, 20. Ate, 21. kos, 23. sekretor, 24. Francja, 26. tobagan, 28. stosina, 34. echo, 36. Faun.

#### MAŁA KRZYŻÓWKI

POZIOMO: 4. petunia, 5. amoniak, 6. kibitka.

PIONOWO: 1. hegemonia, 2. Juvenalia, 3. Plekarski.

#### BONY KSIĄŻKOWE

ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 20 WYLOSOWALI:

1. Zbigniew Szczepanowski — N. Huta, os. Kazimierzowskie 8 m. 27, 2. Jerzy Jamioński — N. Huta, os. Słoneczne 3/3, 3. Zbigniew Szydło — N. Huta, os. Słoneczne 5/20, 4. Franciszek Koczura — Kraków ul. Senatorska 27/10, 5. Aurelia Spyryka — N. Huta, os. Górali 16/7. Uwaga: Bony wysyłamy pocztą.

przytrzymania w kinach widzów zdradzających ją na rzecz telewizji. Jedną z tych form była realizacja wielkich widowisk.

Tematem filmu jest słynny bunt niewolników pod wodzą Spartakusa, granego przez popularnego Kirka Douglasa. Film kosztował 12 mld dolarów, było to więc jedno z najkosztowniejzych przedsięwzięć hollywoodzkich tego rodzaju na przełomie lat 50-tych i 60-tych. Zatrudniono przy nim 10.500 osób, przewieziono za ocean 27 ton materiałów, resztę potrzebnych rekwizytów zrekonstruowano w pracowniach wytwórni „Universal”. Zdjęcia trwały 167 dni, z tego 6 tygodni zajęło filmowanie plenerów w dolinie San Fernando pod Madrytem oraz w Kalifornii.

### ZAKUPILIŚMY

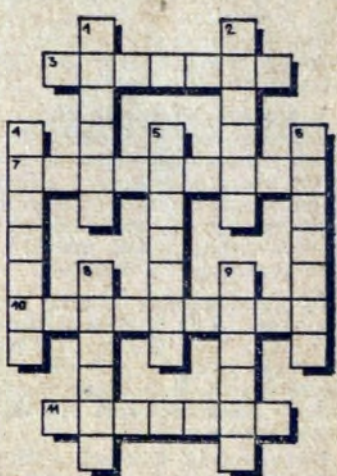
„Ucieczka” — barwna, szerokoekranowa adaptacja sztuki Michaiła Bułhakowa. Akcja rozgrywa się w 1920 roku podczas panicznej ucieczki białogwardystów na południe, a następnie na emigracji — w Konstantynopolu i Paryżu. Bohaterem jest generał osłaniający odwrót armii Wrangla. Głęboko przeżywa on klęskę i uświadamia sobie, że stanął po niewłaściwej stronie barykady.

„Kot w butach” — przygody kota w butach, bohatera jednej z najpopularniejszych bajek dla dzieci, przedstawił japoński reżyser Kimio Yabuki w formie barwnego, szerokoekranowego filmu rysunkowego. Swobodna adaptacja bajki Charlesa Perrault została wzbogacona o fragmenty innych europejskich i dalekowschodnich baśni, co wywołało szereg nieoczekiwanych i zabawnych śpiew. (dr)

### Odpowiedzi redakcji

J. Burdajewicz: Prawidłowe rozwiązanie krzyżówek zamieszczamy w każdym następnym numerze „Głosu”, nie łatwiejszego więc, jak sprawdzić hasła, wzbudzące wątpliwości. W „Krzyżówce z hutnikiem” żadnych błędów nie było; najlepszy dowód tego, to otrzymanie bardzo wielu prawidłowych rozwiązań.

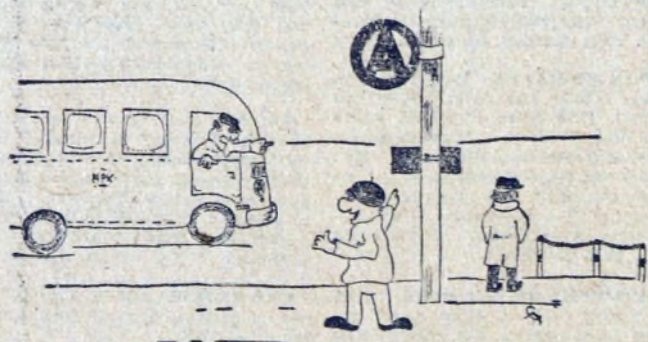
### MAŁA KRZYŻÓWKI



Poziomo: 3. rodzaj cegły ceramicznej, 7. słuchawka lekarska, 10. najstarsze pismo słowiańskie, 11. polska nazwa badmintonu.

Pionowo: 1. luźna skała osadowa, 2. śmierzdel, 4. cenny i smaczny maśl morski, 5. aparat kontrolny radiowy, telewizyjny, 6. przysmak, osobliwość, rzadkość, 8. stolica Wietnamu pld., 9. sukienka, ubranie.

## Bywa i tak...



— Panie, czy ten autobus trzyma się rozkładu?  
— Coś pan, ten rozkład trzyma się słupa...

Rys. L. IWANOW

„GŁOS NOWEJ HUTY”.  
Adres redakcji: Huta im. Leni-  
ja. Telefon: bezpośredni —  
128-88, przez centrale HiL —  
446-60 i 401-20, wewn. 48-11 (re-  
daktor naczelny), 47-68 (sekre-  
taryzacja), 55-61 (sekre-  
tariat) Druk: Prasowe  
Zakłady Graficzne RSW „Pra-  
sa” w Krakowie, Wielopole 1.  
M-12